Nr 23. Kraków, Sobota 29 Stycznia 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Z przesyłką w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje także S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń S. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit., za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu N II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1 Lutego do końca Marca . złr. 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1 Lutego do końca Marca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 stycznia.

Izba poselska Rady państwa podejmuje dziś w dalszym ciągu swą czynność. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby podaliśmy dawniej. Prezydent Dr Smolka bawi już we Wiedniu i objął kierownictwo spraw prezydyalnych. Od ostatniego odroczenia zostali wybrani jako nowi posłowie: Dr Pacheiden w miejsce ks. Alfreda Liechtensteina z okręgu wyborczego gmin wiejskich Feldbach; Dr Jordan w miejsce X. biskupa Vallussego z okręgu gmin wiejskich w Gradyszczy; Dr Ferjancicz w miejsce Obrezy z okręgu wybor. kraińskich gmin wiejskich Adelsberga; Stalitz w miejsce Vuceticza z Tryestyńskiej Izby handlowej i Franciszek Biehert w miejsce Stibitza z okręgu czeskiego gmin wiejskich w Litomierzycach. Dodać jeszcze należy, iż z Izby poselskiej powołani zostali do Izby panów hr. Deym i Dr Schrom, a złożył mandat Dobler. W ich miejsce odbędą się tedy uzupełniające wybory.

Przed kilkoma tygodniami rząd austryacki wystosował notę do rządu węgierskiego, w której zaproponował, aby wobec potrzeby podjęcia rokowań w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami, dać pierwszeństwo rokowaniom z Niemcami i od nich rozpocząć polityczno-handlową akcyę. Z Pesztu nadeszła właśnie odpowiedź, przychylająca się do tej propozycyi. Zainicyowanie odnośnych negocyacyj nastąpi jednakże wówczas dopiero, gdy nadejdą od wszystkich Izb handlowych i korporacyj ekonomicznych zażądane od nich przez ministerstwo handlu opinie, co dotychczas, jak donosi *Presse*, jeszcze się nie stało, i gdy dalej ułożony zostanie między rządem austryackim i węgierskim program rokowań z Niemcami.

W sprawie zaś traktatu z Rumunią, pisze *Fremdenblatt*: Chociaż niema dotychczas żadnych doniesień z Bukaresztu, to przecież przypuszczają w dobrze poinformowanych kołach wiedeńskich, że widoki odnowienia z Rumunią traktatu handlowego nie są niepomyślne. Delegaci rumuńscy przed wyjazdem z Wiednia przyrzekli, iż zaopatrzą się w potrzebne pełnomocnictwa i przybędą napowrót do stolicy austryackiej przed upływem stycznia. Chociaż styczeń ma się już ku schyłkowi, to przecież niema powodu mniemać, iż w Bukareszcie odstąpiono od wyznaczonego terminu.

W niedawnej swej mowie w Sejmie pruskim powiedział kanclerz: „Centrum współdziała z żywiołami przewrotu, chociaż Papież w encyklikach swych potępił podobne żywioły; to też mam nadzieję, że może jeszcze, nim się kampania wyborcza ukończy, wyjdzie jaka ennncyacya papieska, potępiająca te spółki.“

Teraz ogłaszają wychodzące w Monachium *Neueste Nachrichten*, że ks. Bismark ma w ręku ennncyacyę Papieża potępiającą stanowisko. jakie centrum w kwestyach bieżących zajęło. „Ennncyacya ta, mówią dalej *Neueste Nachrichten*, będzie decydującą dla katolików w obecnej walce wyborczej, i wskaże im inne stanowisko, jakie zająć powinni, wstrzyma mianowicie duchowieństwo od agitacyi wyborczej. Centrum będzie się też musiało zdecydować, czy nadal Papieża, czy Windthorsta słuchać będzie chciało. Ks. Bismark ogłosi tę ennncyacyę papieską w stósownej chwili.“ Tyle *Neueste Nachrichten*, co tu na ich odpowiedzialność z wszelkiem zastrzeżeniem podajemy.

Windthorst w odpowiedzi swej na wspomniony ustęp mowy kanclerza uważał jego zapowiedzi ennncyacyi Papieża za prawdopodobną treść instrukcyi danej Schloezerowi, aby coś podobnego wyjednał u Papieża za obietnice, których potem strona obiecująca nie dotrzyma.

Względem tego zaś, co głoszą *Neueste Nachr.*, obiega inna wersya, utrzymująca, że ks. Bismark obiecywał papieżowi zupełne zniesienie ustaw majowych, jeśli skłoni centrum do przyjęcia septennatu, ale Ojciec św. odpowiedział na to, że się wewnętrznemi sprawami niemieckiemi, nienależącemi do zakresu spraw kościelnych, zajmować nie może.

Ostatnia wersya jest daleko prawdopodobniejszą, bo nietylko zgadza się z tradycyami rzymskiemi, ale polega nadto na przekonaniu, którego prawdziwości w Rzymie nie mogą zapoznać, że rozbicie centrum byłoby złożeniem broni i oddaniem się na łaskę nieprzyjaciela, który, skoro się tylko uczuje silniejszym, odbiera zaraz na drugi dzień to, co dzień przedtem koncedował. To system niezmienny, którym powstały i którym stoją Prusy. Centrum, jakiem dziś jest, to jedynie skuteczna broń Rzymu w Niemczech.

Boulanger miał zamiar wystąpienia w Izbie z wielką mową pokojową, aby zadać kłam ostateczny wszelkim pogłoskom o szowinistycznych zamiarach Francyi. Chciał on może przez to głównie oddalić wszelkie podejrzenia wojownicze od swej osoby i torować sobie przez to zwolna drogę do objęcia przewodnictwa nad jednym z przyszłych gabinetów. Zaprotestowano jednak silnie przeciw temu w łonie oportunistów. Szczególnie ostro odezwała się *République française:* „Francya, mówi ona, nie jest Hiszpanią. Góry pirenejskie jak stały tak stoją i stać będą, rozgraniczając nietylko kraje, ale i ducha panującego w jednym, a w drugim kraju. Próżno się więc spodziewać pieprznej mowy, zapowiadanej przez dzienniki, którym o malowniczą oryginalność więcej chodzi, niż o dokładność. Jenerał Boulanger odezwie się wtenczas, jak będzie miał co do powiedzenia w zakresie swego rzemiosła, o armii i jej urządzeniach. ale nie wypada mu odzywać się w przedmiotach politycznych, dopóki istnieje gabinet, którego nie jest przewodniczącym, a wiemy i o tem, że żaden prawdziwy republikanin nie ścierpi tego, aby wojskowi mieli odgrywać rolę polityczną.“ Zdaje się, że te odezwy, a może i odradzania kolegów poskutkowały, bo upłynęło już kilka dni od czasu, jak dzienniki niektóre zapowiadały mowę pokojową Boulangera, która jednak dotąd wygłoszoną nie była.

Berlińskiej *Post* donoszą z Paryża: „Między Ferrym, Freycinetem a Leonem Say odbywają się codzienne narady, aby w celu wyłączenia żywiołów radykalnych, szczególnie Baulangera, obalić gabinet Gobleta. Jako następcę Boulangera wymieniają jenerała Lewal. Grévy zgadza się podobno na te zamiary.“

Wczoraj otworzonym został parlament angielski mową tronową, która tym razem miała być tylko odczytaną przez tak zwaną w Anglii komisyę królewską. Mowę tę powinny nam niebawem podać telegramy.

Przez niepomyślny wypadek wyborów w Liwerpolu wydarza się gabinetowi szczególny wypadek, będący w dziejach parlamentaryzmu angielskiego prawie unikatem, że w chwili otwarcia parlamentu znajduje się w gabinecie minister, niebędący członkiem żadnej z Izb angielskich.

Budżet krajowy.

Zeszłoroczny budżet krajowy zamieszczał w wydatkach łączną sumę 3,532,090 złr., dochody własne funduszu oznaczono na 623,087 złr., tak, że należało pokryć przez pobranie dodatków do podatków 2,909,003 złr. W tym celu rozpisano 30-centowy dodatek krajowy, a rozpisanie to oparto na obliczeniu, że jeden cent dodatku przyniesie złr. 97,000, zatem 97,000 razy 30=2,910,000 złr.

W przedłożonym na rok bieżący preliminarzu obliczył Wydział krajowy ogół wydatków na złr. 3.708,879, dochody własne funduszu krajowego na 527,798 złr., niedobór wynosi 3,181,081 złr.

Wydatki poszczególnych rubryk wynoszą podług preliminarza Wydziału krajowego: I koszta reprezentacyi kraju złr. 102,390; II koszta zarządu złr. 236,489; III koszta leczenia 670,000 złr.; IV koszta szczepienia 55,900 złr.; V wydatki sanitarne 8,000 złr.; VI zasiłki dla zakładów dobroczynności 11.174 złr.; VII wydatki na cele wykształcenia i oświaty 525,124 złr.; VIII utrzymanie pomników historycznych 11,510 złr.; IX kwaterunkowe żandarmeryi 77,587 złr.; X drogi krajowe 926,511 złr.; XI dotacye dla zakładów krajowych 905 złr.; XII wydatki na szupaśnictwo 23,000 złr.; XIII budowy wodne i melioracye 151.156 złr.; XIV umarzanie pożyczek 427,111 złr.; XV wydatki na cele gospodarstwa krajowego 330,522 złr.; XVI rozmaite wydatki 151,500 złr. W ostatniej tej rubryce mieści się wydatek 120,000 złr. na bezprocentowe pożyczki na budowę koszar, który w myśl uchwały Sejmu z 23go stycznia 1886 r. niema być pokryty z dodatków krajowych; to też preliminarz Wydziału krajowego wstawia na pokrycie tej pozycyi sumę złr. 120,000 z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883, przez co preliminowany niedobór do pokrycia dodatkami do podatków wynosi 3,061,081 złr. Obliczając wydatność jednego centa dodatku na 99,000 złr. proponował Wydział krajowy dodatek w wysokości 31 centów, coby przyniosło złr. 3,069,000, a zatem pokryłoby niedobór i zostawiło nieznaczną nadwyżkę kasową 7,919 złr.

Komisya budżetowa, stosując się do życzenia całego kraju, ażeby ze względu na niepomyślne stosunki ekonomiczne nie podnosić ciężaru podatkowych dodatków, starała się o uchwalenie takiego budżetu, żeby wynikający na jego podstawie niedobór można pokryć dodatkiem do podatków w zeszłorocznej, niepowiększonej wysokości, to jest 30 centów. Tak też się przedstawiało złożone d. 18 stycznia sprawozdanie komisyi budżetowej, podług którego wydatki preliminowano w ilości złr. 3,628,098. tj. niżej o 80,781 złr.; dochody własne funduszu 542,879 złr. tj. więcej o 15,081 złr., przyczem niedobór wynosiłby 3,085,219 złr., tj. mniej od preliminarza Wydziału krajowego o 95,862 złr.

Na pokrycie tego niedoboru, z którego strącić jeszcze należy wspomniane wyżej 120,000 złr., a dodać wskutek uchwały Sejmu z 17go stycznia 19 700 złr., tak, że on wyniesie 2,984,919 złr., obliczając wydatność jednego centa dodatku na 99,500 złr., byłoby starczyło rozpisanie trzydziesto-centowego dodatku, coby przyniosło złr. 2,985,000

Uchwały Sejmu zmieniły nieznacznie preliminarz komisyi budżetowej, a mianowicie podniesiono proponowaną sumę wydatków na cele melioracyj, rolnictwa, górnictwa itd. Skutkiem tego zwiększyła się łączna suma krajowych wydatków, a wraz z nią i niedobór. Łączna suma uchwalonych przez Sejm wydatków wynosi 3,679,004 złr., dochody 662,969 złr., niedobór do pokrycia 3,016,035 złr. Wobec tego zaproponowała komisya budżetowa nałożyć dodatek do podatków bezpośrednich po 31 cent. od każdego złotego w. a., przyczem przyjęła komisya wydatność centa dodatku na złr. 99,500, a Izba uchwaliła ustawę finansową w myśl zmienionego wniosku komisyi budżetowej.

Jednocentowej tej zwyżce dodatku do podatków stoi jednak naprzeciw dwucentowa obniżka dopłaty na indemnizacyę, ostatecznie przeto kraj na rok przyszły mniejsze ponosić będzie ciężary. Wynik to pomyślny i pożądany, świadczący, że gospodarstwo finansowe kraju jest prowadzone rozumnie, zręcznie i oszczędnie.

Oszczędność i ostrożność w podnoszeniu wydatków krajowych jest konieczną i pożądaną; trudne warunki ekonomiczne domagają się bez wątpienia, aby tylko takie uchwalać nowe wydatki, które się stanowczo opłacą, a i te tylko w tym stopniu, jak to przeprowadzić można bez znacznego podwyższania finansowych ciężarów kraju.

Oszczędność sama nigdy jednakże nie stanowi zalety gospodarstwa publicznego. Zakres zadań przypadających krajom i państwom coraz to się rozszerza, a kto nie chce pozostać w tyle po za innymi, kto nie chce podkopać całej swej przyszłości, ten nie może poskąpić grosza na cele produktywne. Gdybyśmy mniej robili dla szkolnictwa, komunikacyi, dla rolnictwa i przemysłu, to mniejszą byłaby znacznie łączna suma wydatków krajowych, mniejszemi byłyby chwilowo dodatki do podatków, ale ta chwilowa a ułudna korzyść przyniosłaby nam kiedyś bardzo gorzkie owoce.

Jeżeli u nas dotychczas na wielu polach jest niedobrze, jeszcze widać dotkliwe braki i luki, to jestto wynikiem dawniejszej epoki, w której z kraju naszego tylko wybierano podatki, a dlań nic nie czyniono. Produkcya krajowa nie doznawała ani pomocy, ni zachęty, ani obrony; nie stworzono nam potrzebnych szkół fachowych, nie ochroniono przed rujnującemi następstwami klęsk elementarnych. I taka pomoc i taka ochrona kosztuje niewątpliwie czas pewien, wymaga ofiar i nakładów, ale jakże sowicie opłacają się one w przyszłości, a jak to natomiast trudno powetować i dopędzić w przyszłości, co przeszłość zaniedbała uczynić. Utrzymywanie przeto łącznej sumy wydatków krajowych na tej samej, co dawniej, wysokości, ani jej umniejszanie, nie są bynajmniej świadectwem dobrej, tak jak wzrost wydatków nie jest bynajmniej świadectwem złej gospodarki finansowej. Wzrost ten jest niejednokrotnie wprost pożądanym, koniecznym, i nie na to trzeba zważać przedewszystkiem, aby wydatki nie wzrastały, ale na to, żeby wydatki wzrastały tylko w miarę wzrostu dochodów i tylko na odpowiednie cele, żeby służyły na istotne podniesienie produkcyjności, podniesienie siły podatkowej kraju.

Łączna suma wydatków krajowych na r. 1887 wynosi złr. 3 679.004 t. j. o 146.914 złr. więcej, aniżeli w r. 1886; wzrost ten został spowodowany głównie wnioskami komisyi gospodarstwa krajowego, i dlatego uważać go należy za słuszny, za pożądany. Bez podnoszenia produkcyjności kraju doszlibyśmy do ekonomicznego zastoju, a jego następstwem upadek. W takiem położeniu, chociażby nie wzrastała łączna suma wydatków krajowych, to jednak wzrastałyby coraz bardziej i coraz bardziejby gniotły dodatki do podatków. Aby temu zapobiedz, na to trzeba zawczasu czynić wydatki na cele produkcyjne; wszakże zaniedbanie tego musiałoby, a przynajmniej mogłoby wywołać nader smutne następstwa. I to jest też pocieszającem w tegorocznej uchwale finansowej, że o tej rubryce nie zapomniano, a miejmy nadzieję, że przezorna działalność Sejmu i Wydziału krajowego dla podniesienia ekonomicznie Galicyi bezowocną nie będzie.

Publiczne składy.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów.

Wysoki Sejmie!

Na poprzedniej sesyi powziął Wysoki Sejm pod dniem 23 stycznia 1886 r. następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z Bankiem krajowym i przedsięwziął, co należy, celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów (*entrepots*) z prawem wydawania listów składowych (*warants*) na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 czerwca 1866 r. (Dziennik ustaw państwa Nr 86). W razie potrzeby zasiłku z funduszów krajowych, lub gwarancyi ze strony kraju, przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.“

W myśl powyższej uchwały podjął Wydział krajowy rokowania z Bankiem krajowym względem utworzenia publicznych składów. Bank atoli nie chciał przyjąć na siebie obowiązku wprowadzenia w życie rzeczonych składów i oświadczył się jedynie z gotowością popierania takowych stósownym kredytem i udzielaniem zaliczek na waranty. Zarazem proponował, aby składy utworzył skarb krajowy.

Nie poprzestając na powyższej odpowiedzi Banku krajowego, Wydział krajowy, chcąc w jak najobszerniejszym zakresie zadosyć uczynić intencyom Wysokiego Sejmu, udał się w tym przedmiocie do obu Towarzystw rolniczych krajowych i do gminy lwowskiej i krakowskiej, a przedłożone Wysokiej Izbie sprawozdanie Wydziału przedstawia dokładny obraz toku w tym przedmiocie podjętych rokowań, które wszakże dotychczas nie doprowadziły do pożądanego wyniku.

Towarzystwo wzajemnego kredytu, do którego za wskazówką Towarzystwa rolniczego krakowskiego zwrócił się Wydział krajowy z dotyczącą propozycyą, odpowiedziało, że nie może wziąć na siebie przedsiębiorstwa składów publicznych, zarazem jednak zaproponowało utworzenie dla tego przedsiębiorstwa osobnego stowarzyszenia, któreby się opierało o Towarzystwo wzajemnego kredytu i któremuby kraj swoim kosztem postawione lub nabyte składy publiczne na podstawie odpowiedniej umowy oddał do użytku.

Podobnież i Bank rolniczy lwowski, do którego odniósł się Wydział krajowy z zapytaniem na wniosek Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, nie chciał się podjąć pobudowania składów publicznych we Lwowie, oświadczył jednak gotowość objęcia administracyi tychże pod warunkami w przedłożonem Wys. Izbie sprawozdaniu Wydziału szczegółowo wymienionemi.

Podawszy w swem sprawozdaniu do wiadomości wys. Sejmu przebieg powyższych rokowań, Wydział krajowy nie przedłożył żadnego wniosku, a ponieważ odpowiedź Banku rolniczego bardzo starannie i szczegółowo opracowaną otrzymał Wydz. kraj. 31go grudnia 1886 r., sprawozdanie nie mogło być gotowe przed końcem 1go tygodnia b. m. i dopiero na pierwszem posiedzeniu 10go stycznia 1887 uchwałą wys. Sejmu przekazanem zostało komisyi gospodarstwa krajowego, która wobec kończącej się sesyi sejmowej nie mogła zgromadzić dostatecznego materyału, mogącego dać podstawę do merytorycznego traktowania sprawy.

Komisya nie odstępuje od przekonania, że zaprowadzenie składów publicznych jest dla rolnictwa naszego, dla stosunków ekonomicznych i handlowych kraju, sprawą ważną i doniosłą, i sądzi, że nie należy zrażać się trudnościami, jakie Wydział krajowy napotkał w dotychczasowych rokowaniach. Kroki przedsięwzięte wskazują, że główna trudność polega w znalezieniu funduszów na wybudowanie składów; Wydział krajowy zasta-

---

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(77)

(Dokończenie).

> Kraina pusta, biała i otwarta,
> Jak zgotowana do pisania karta.
> Czy Bóg na niej wypisze zakłady
> Miłości swojej? Czy szatan swe zdrady?

Tak ongi określił poeta ten kolos rosyjski. Od tego czasu wiele już niebożych kart wypisali na nim ludzie. Ale ostatecznie losy tej seciny milionów dotąd się jeszcze ważą. Kolos ten ma w swem łonie różne tętna i oddechy. Niesłychanie wrażliwy i do pewnego stopnia młody i niewyrobiony, szuka wciąż drogi swych przeznaczeń. Za Aleksandra I szlachetne w sobie uczuł drgnienia. Za Mikołaja choć wrócił do tradycyi milczenia i samowładztwa, ale w 1831 r. armia karna nie dopuszczała się gwałtów i w pierwszych po nim latach nie znęcano się jeszcze nad krajem i nad uczestnikami rewolucyi, którzy pozostali w Królestwie. W początkach panowania Aleksandra II znowu wyszły na jaw bardziej ludzkie aspiracye. Królestwu przyznano bardzo ważne reformy, które należycie spożytkowane, ogromnej byłyby doniosłości i otwierały wielką przyszłość. Choć przeważnie z samolubnych pobudek, ale ze społeczeństwa tego odzywały się nieraz uczucia wszechsłowiańskiego posłannictwa i hołdu dla praw narodowych. Dopomagano Grecyi, przyklaskiwano odrodzeniu się Włoch, Słowianom bałkańskim nie szczędzono ofiar mienia i krwi. Dziś panrusycyzm wyrugował dawne aspiracye, a wewnątrz powrót do przedpiotrowskiego s a m o d z i e r ż a w j a chciałby zgładzić wszystkie nabytki cywilizacyi zachodniej. Wszakże bolesne doświadczenia, komplikacye zewnętrzne, konieczność choćby lepszego tylko bytu ekonomicznego, a nadewszystko ta zawsze budząca się i odmładzająca potrzeba pełniejszego życia — nie pozwolą Rosyi ostać się na miejscu. Prędzej czy później, trawiona niezmierną pychą, musi ona dojrzeć, że ze zmianą wewnętrznej polityki, z prześladowaniem zapamiętałem Polski, upada jeśli nie wpływ brutalny, to urok jej moralny w Słowiańszczyznie zachodniej; musi dojść do przekonania, że bądź co bądź kluczem do tych krain słowiańskich jest jej postępowanie z Polską, a zaporą widok dzikich eksperymentów, jakie na naszej dokonywa skórze.

Mimo dziwnych sprzeczności, jakie społeczeństwo rosyjskie może z siebie wydać, są w niem wielkie zasoby patryotyzmu, odwagi, karności, ofiarności, chrześciańskie nieraz instynkta, wielka twardość i wytrwałość w przedsięwzięciach obok objawów tkliwości dla nieszczęśliwych, wielkie poczucie kohezyi narodowej i państwowej, oraz duży zmysł organizacyi i posłuszeństwa w samoistnych stowarzyszeniach. Posiada ono armię, która jest poniekąd wyrazem tych zalet, cnót i tej potęgi, a jeżeli w ciągu tych listów wyraziłam się czasem nieco gorzko, a może nawet namiętnie o postępowaniu przeciętnem wojskowych w Warszawie i kraju, to przecież nigdy nie zapoznawałam ani kart dziejowych, na których czyny tej armii są zapisane, ani siły istotnej, jaką ona przedstawia, ani waleczności, jakiej składała dowody niedalej jak w ostatniej wojnie tureckiej. Wszystko zaś to może uczynić ów naród sposobnym do autonomicznego ustroju, nieprzedstawiającego niebezpieczeństw dla państwa. Trudno pomyśleć, aby ogrom ten powołanym był jedynie do wewnętrznego rozkładu i zgnilizny. Na to zawiele w nim żywotności, siły, patryotyzmu i poczucia własnej potęgi. Trudno także przypuścić, by był po wieczne czasy przeznaczonym tylko do grozy i uciemiężania wszystkiego, co go otacza. Musi się jednak przerodzić i przekształcić. Zmiażdżone w nim wiekami godność i prawa jednostki ockną się, i powoli, po różnych kolejach i doświadczeniach, zdążać zacznie do odpowiedniej wolności, uszanowania prawa, swobody sumienia, myśli, języka i nauki, do dobroczynniejszego wpływu i znaczenia w słowiańszczyźnie i na świecie.

W indywidualności swej i w zachodniej cywilizacyi Polska ma wszystko, na czem Rosyi zbywa. Jest ona naturalnym łącznikiem i przewodnikiem między tą cywilizacyą a Rosyą; nawzajem Rosya posiada siłę, instynkt polityczny, władzę, karność i posłuszeństwo, których zawsze Polsce brakowało. Dość zaś rzucić okiem na mapę, aby przekonać się, że przyszłość Rosyi spoczywa w urzeczywistnieniu idei szerokiej autonomii i federacyi. Sprawiedliwość, wymierzona Polsce, dałaby jej siłę ogromną wobec niebezpieczeństwa, jakie zagraża obu ze strony wybujałej potęgi pruskiej...

Zarzucisz mi może, że wszystko to mrzonki i marzenia rozegzaltowanej kobiety, co nie waha się tak daleko w przyszłość okiem sięgać i tak sprzeczne ze stanem dzisiejszym snuć plany! Odpowiem ci na to słowami głębokiego pisarza francuskiego: *Jamais nous ne verrons tout pendant nôtre voyage, et souvent nous nous tromperons; mais si nos conjectures sont plausibles, si elles s'appuient sur des idées universelles, si surtout elles sont consolentes et propres à nous rendre meilleurs, que leur manque-t-il? Si elles ne sont pas vraies, elles sont bonnes; ou plutôt, puisque elles sont bonnes, ne sont elles pas vraies?*

Żyjemy w epoce ciężarnej wielkiemi zmianami. Można do niej zastósować słowa de Marstr'éa: *une certaine accumulation de vices rend une certaine revolution necessaire.* Co ona przyniesie? co przynieść może, najbystrzejszy umysł tego nie zgadnie. Próżno silisz się, by choć jeden róg przyszłości odsłonić; próżno zagłębiasz się, by jaką pomyślniejszą wywróżyć dolę. W takiem położeniu, jak obecne, umysł badacza, jak w kwestyach religijnych, tak i w polityce dochodzi do owych ostatecznych granic, po za które sięgnąć nie śmie w obawie, by się nie pomieszał, i waha się i drętwieje i służbę swą wypowiada. Ludzie dzisiejsi są za mali, za zwątpiali i sceptyczni, żeby tę „nieodzowną rewolucyę“ zawarli i załatwili. I znowu przychodzą mi na myśl słowa wielkiego Bossueta: *Quand Dieu veut faire voire qu'un ouvrage est toût de sa main, il reduit toût à l'impuissance et au désespoir: puis il agit.*

A społeczeństwo polskie? Choć o niem od ćwierć wieku tak głucho wśród szczęku broni, kłamstw dyplomatycznych, prasy przekupnej, trybuny służalczej, wśród brzęku złota i giełdowych matactw— ono na chwilę o sobie nie zwątpiło. Mimo gwałtów i zbrodni, co się na nie zażarły, broni się i pracuje, modli i spodziewa. Odkąd pierwszy raz targnięto się na dziedzinę Polaków, przez lat sto dwadzieścia czynią wciąż to samo, i dzisiaj bodaj, że nie są słabszymi, niż wtedy. Jeźli ludy niepodległe mogą powoływać się na powodzenie i rozrost, jako na świadectwo swej żywotności, to stokroć wymowniejszem jest owo świadectwo niespożytego bytu wśród męczeństw, klęsk ustawicznych i niedoli składane. Sama zawziętość wrogów i kute przez nich prawa wyjątkowe głoszą światu, że jeszcze żyje, że żyje uparcie i silnie, że musi coś znaczyć i ważyć, kiedy drżą przed niem z obawy....

Pod berłem wielkodusznego monarchy, co prawa narodowe uszanował i zabezpieczył, życie to pełniejszem zawrzało tętnem i stali się tam Polacy podporą tronu i porządku społecznego; praca ich jawna i widoczna, a w niej postęp taki, że wobec świata za resztę całą świadczyć może. W zaborze pruskim i rosyjskim odstępstwa nie zobaczysz, zwątpienia nie ujrzysz. Stoją i bronią się i lepszej czekają doli. Dwanaście jednoplemiennych milionów czekać może. Czekać i spodziewać się, że w wieku, który widział odrodzenie Grecyi, Włoch i Irlandyi, w wieku, w którym nowem zawrzały życiem Czechy, Słowiańszczyzna austryacka, Rumunia, Serbia i Bułgarya — i my, mimo najtrudniejszego ze wszystkich położenia geograficznego zginąć i upaść nie możemy, bo byłoby to urąganiem i targnięciem na prawo życia, na obowiązki pokoju i sprawiedliwości dziejowej, na doniosłe i cywilizacyjne zasługi. Możemy czekać i ufać, że w końcu wyprosimy, „to co boskiem jest, u Boga.“

Ojciec Gratry powiedział kiedyś, że od podziału Polski Europa popadła w stan grzechu śmiertelnego. Tę samą myśl w stylu i argumentacyi dyplomatycznej wyraził Taylleraud na kongresie wiedeńskim. W rozrachunku, który wypadki, gotujące się wszędzie, koniecznym uczyniły, prawda ta stanie nago, a gwałt o zadosyćuczynienie zawoła i *modus vivendi* dla społeczeństwa polskiego, którego większość jego dziś jest pozbawioną, wynaleść się musi. Widzenia wieszcza „Irydiona,“ „Przedświtu,“ „Psalmów“ i „Nieboskiej“ zdają się stósować do rodzących się dopiero czasów i wypadków, jego też słowami zakończę, śląc „do braci mojej wezwanie.“

> A wśród tych zdarzeń strasznego wybuchu,
> O czystą tylko błagamy cię wolę.
> Wewnątrz nas samych: Ojcze, Synu, Duchu!

KONIEC LISTU ÓSMEGO I OSTATNIEGO.

nowi się, w jaki sposób trudność tę usunąć. Obok kraju, miast, w których składy mają powstać i rolników, ważnem jest uregulowanie i usystemizowanie handlu zbożem i okowitą, także i dla przedsiębiorstw kolejowych, które tym sposobem mieć będą gwarancyę, że handel zbożowy innych dróg szukać nie będzie.

Komisya przypuszcza, że, udając się do zarządów kolejowych, rachować można na życzliwy współudział tychże w sprawie, która podnosząc i ułatwiając obrót surowych płodów, temsamem i dla ruchu przewozowego i wywozowego obojętną być nie może.

Komisya nie jest w możności wyczerpania nawet ogólnikowo wskazówek co do sposobu, w jaki sprawa ustanowienia składów zbożowych do pomyślnego rezultatu doprowadzoną być może, i ograniczyć się musi do zaznaczenia stanowiska swojego, polecając Wydziałowi krajowemu, aby sprawy tej na chwilę nie spuszczał z uwagi i z wszelką usilnością starał się o wynalezienie podstawy, na którejby ostatecznie w życie wprowadzoną być mogła.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ponownie poleca się Wydziałowi krajowemu, by poczynił dalsze starania celem wprowadzenia jaknajrychlej w życie publicznych składów z prawem wydawania listów składowych na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 czerwca 1866 r. (Dz. u. p. Nr 86), a pod względem zasiłku lub gwarancyi ze strony kraju, których potrzeba wyniknie z przedsięwziętych rokowań, przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.

Poleca się powtórnie Wydziałowi krajowemu, aby tenże poczynił starania u Wysokiego Rządu, iżby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warantów publicznych składów zbożowych.

Przewodniczący *Wodzicki* w. r. Sprawozdawca *Augustynowicz* w. r.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 25 stycznia.

(*S. K.*) Podług nadeszłego tu, do prywatnej osoby pisanego listu, z jednego z mniejszych dworów niemieckich, blisko spokrewnionego z cesarskim domem niemieckim — niema już mowy — przynajmniej na teraz — o wojnie niemiecko-francuskiej; zapewniają w tym liście, że wieści o wojnie są przestarzałe i że położenie zmieniło się stanowczo w duchu pokojowym. Jednocześnie miałem sposobność dowiedzenia się, że tutejsi wyżsi oficerowie sztabowi przekonani są, że w tym roku wojny nie będzie. Przestrzegam was, że barometr, wskazujący w ten sposób pogodę, może w dzisiejszych okolicznościach i warunkach, zwłaszcza publicystyki, znowu spaść raptem i wskazywać burzę, choć to wcale nie będzie jeszcze dowodem, że burza szaleć pocznie. Pod względem wojny i pokoju, a zwłaszcza stosunku do Niemiec, publiczność tutejsza jest niezawodnie obecnie nieco zdenerwowaną i dlatego przechodzi w swoich przewidywaniach z jednej ostateczności w drugą; dodać należy do tego coraz to śmielszą spekulacyę na giełdzie i wyzyskiwanie tam pogłosek wojennych lub pokojowych, a wtedy zrozumie się, dla czego wciąż krzyżują się nadzieje utrzymania pokoju z obawami wojny.

Nie dalej, jak wczoraj wieczór, Paryż, a raczej wielka publiczność paryska, zaalarmowaną została artykułem *Daily News*, donoszącym, iż rząd niemiecki zażądał od francuskiego wyjaśnień z powodu dyslokacyi wojsk na granicy. Wiadomość ta wywołała na giełdzie popłoch i znaczną zniżkę. O ile zaś wiem, jest ona najzupełniej bezpodstawną i w najgorszym razie, o wiele przedwczesną. Przeciwnie nie ulega wątpliwości, że wskazówki, o których mówię na początku, odpowiadają nierównie lepiej chwili.

Angloman, koń hr. Jana Tyszkiewicza, niezwyciężony, zdobył wszystkie wielkie nagrody w Nicei i Monte Carlo, a dziś już ma w świecie sportu historyczne nazwisko, sławę głośną, a przynajmniej zasłużoną, i budzi już niemałe zazdrości.

Posady oficerskie w pospolitem ruszeniu.

W ogłoszonych obecnie przepisach o organizacyi pospolitego ruszenia wielkiej są wagi postanowienia o obsadzaniu posad oficerskich w służbie pospolitego ruszenia i na nie to zwracamy uwagę tych kół, które mają dostarczyć nowej instytucyi odnośnych żywiołów.

Ponieważ w myśl tych przepisów ma nastąpić niebawem desygnowanie posad oficerskich, a odnośne wnioski powinny być poczynione już w miesiącu lutym, przeto jest w interesie nietylko samej sprawy, lecz i tych, którzy posiadają kwalifikacye do służby oficerskiej, a przedewszystkiem tych obowiązanych do pospolitego ruszenia, którzy piastowali już posady oficerskie w służbie czynnej c. k. armii, w rezerwie lub obronie krajowej, a obecnie znajdują się w stanie cywilnym, aby bezzwłocznie poczynili odpowiednie kroki dla otrzymania stopnia oficerskiego. Gdyby bowiem nastąpiła z ich strony zwłoka, mogłoby się stać, iż w razie powołania pod broń nie zostaliby zaliczeni w poczet oficerów, albowiem stopnie oficerskie będą obsadzane li tylko w miarę potrzeby.

Przytaczamy tu specyalne postanowienia o wnoszeniu odnośnych podań:

83. Osoby cywilne, które posiadają kwalifikacye wyszczególnione w § 16 i pragną otrzymać posady oficerskie w zakresie pospolitego ruszenia, mają wnieść swe podania *) do powiatowej władzy politycznej swego stałego miejsca zamieszkania.

W podaniu przytoczyć powinien kandydat swój wiek, miejsce przynależności, jakie zajmuje stanowisko, jakie posiada języki lub inne wiadomości i kwalifikacye, a ewentualnie podać przebieg poprzedniej swej służby w armii, marynarce, obronie krajowej lub żandarmeryi, z oznaczeniem korpusu i stopnia, piastowanego w ostatniej chwili, załączyć nadto odnośne dokumenta i złożyć następne oświadczenie: „że w razie, gdyby został desygnowany na posadę oficera w pospolitem ruszeniu, zobowiązuje się: obznajomić się z powinnościami, które mu przypadną w udziale, a w razie stałej zmiany miejsca swego pobytu, donieść o tem tak dawnej komendzie powiatowej pospolitego ruszenia, jakoteż i nowej, w nowem miejscu zamieszkania."

Kandydaci na posady oficerskie, którzy przedtem nie należeli do armii, marynarki, obrony krajowej lub żandarmeryi, powinni w prośbach swoich złożyć oświadczenie:

„że gotowi są uczęszczać do szkoły aspirantów oficerskich, mającej na celu wykształcenie oficerów dla nieczynnego stanu c. k. obrony krajowej, a mianowicie albo do szkoły w pewnej miejscowości już istniejącej — albo do takiejże instytucyi, gdyby takowa w pewnej miejscowości specyalnej założoną została (w każdym razie tam, gdzie jest stacya batalionu obrony krajowej) — ewentualnie zaś poddać się egzaminowi oficerskiemu w jednej z takich szkół, stosownie do przepisanych warunków i prawideł."

Kandydaci na posady audytorów, nieposiadający kwalifikacyi do wykonywania urzędu sędziowskiego wojskowego, mają oświadczyć: „iż poddają się przedtem praktyce służbowej przy jednym z sądów wojskowych (obrony krajowej) na własne koszta i że chcą złożyć egzamin sędziowski wojskowy."

Kandydaci na posady oficerów tacy, którzy nie są powołani do pospolitego ruszenia, mają się zobowiązać wyraźnie do służby w pospolitem ruszeniu, jako dobrowolni ochotnicy.

Jeżeli kandydat na oficera życzy sobie być użytym do służby w pewnym jakimś okręgu pospolitego ruszenia, względnie w korpusie wystawionym przez ten okręg, to może to życzenie — ale nie we formie warunku — wypowiedzieć w swojej prośbie.

Do prośby należy dołączyć:

świadectwa lub inne dokumenta, na potwierdzenie szczegółów zawartych w podaniu;

wojskowe dokumenta, potwierdzające wystąpienie lub uwolnienie ze służby wojskowej i inne odnośne dokumenta pisemne;

wreszcie rewers, napisany własnoręcznie przez kandydata, tej treści:

Rewers.

Poręczam mojem słowem honoru, iż nie należę obecnie do żadnego tajemnego stowarzyszenia, ani też w przyszłości do żadnego takiego stowarzyszenia nie wstąpię.

N..... dnia....... 18..

N. N.

Pieczęć.

Urzędowe potwierdzenie podpisu.

*) Podania i załączniki wolne są od opłaty stemplowej.

Od założycieli „Banku ziemskiego" w Poznaniu dochodzi nas następująca odezwa:

„Wszyscy przejęci jesteśmy do głębi duszy smutnym losem, jaki zagraża ziemi naszej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Znane ogólnie przyczyny, budzące słusznie obawy o przyszłość rolnictwa w całej Europie, gnębią i naszych rolników, obok tego zaś dźwigać nam tu jeszcze przychodzi brzemię wyjątkowego a przemożnego nacisku. Temu straszliwemu położeniu sprostać, ziemię Ojców naszych od zaguby ostatecznej ratować, zdołamy tylko sumienną pracą i oszczędnością z jednej, a wspólną i wytrwałą obroną z drugiej strony. Twarde warunki, w jakich żyjemy, zniewalają nas same przez się do wytężenia wszystkich sił, by zdwojoną pracą i oszczędnością utrzymać przynajmniej to, co posiadamy, a co stanowi podstawę naszego bytu i naszej przyszłości. Do wspólnej zaś obrony, do odpierania grożącego nam wszystkim bez wyjątku niebezpieczeństwa podaje nam sposobność założony w Poznaniu Bank ziemski. Statuta jego dowodzą, że celem tej instytucyi nie jest spekulacya ani filantropia, wykluczająca się sama przez się z interesów Bankowych. Zamiarem inicyatorów było stworzyć Bank oparty na zdrowych ekonomicznych zasadach. Ma on głównie dopomagać nowym a skrzętnym siłom do zdobywania sobie własności przy parcelacyi większych majątków, wszędzie tam, gdzie się te w jednem ręku utrzymać nie dadzą. Instytucya mająca spełnić tak ważne dla przyszłości naszego społeczeństwa zadanie, powinna doznać w jak najszerszych kołach silnego poparcia. Bezczynność i narzekanie, bezradność i trwoga w niczem nie naprawią naszej doli; nam potrzeba czynu i wytrwałości. Prospekt Banku określi jasno i niedwuznacznie jego zadanie. Mimo ubóstwa naszego, mimo wad, do których się głośno przyznajemy, a które potępiamy, są przecież w społeczeństwie naszem cnoty, zasoby i siły; użyć je w obronie zagrożonych interesów naszych jest najświętszym naszym obowiązkiem. Stawmy czoło przeciwnościom i spełnijmy naszą powinność. Nie odmawiajmy sobie zdolności bronienia wspólnie najżywotniejszych naszych interesów; doświadczenia lat ostatnich pozwolą nam ustrzedz się nowych zawodów i wskażą nam drogę, jak trzeźwo i roztropnie bronić i ratować zagrożone stanowisko. Społeczeństwo nasze, tworząc i popierając nową instytucyą, ratuje się od zwątpienia, jakieby wywołało przypuszczenie, że nie jesteśmy już zdolni bronić się zbiorową pracą i zjednoczonemi siłami. Wyposażeniem Banku Ziemskiego damy dowód, iż poczuwamy się do kardynalnej cnoty solidarności, i że dążymy wreszcie do przeprowadzenia uznanej dziś ogólnie u nas zasady, iż święty skarb ziemi, ten najcenniejszy dar boży, choćby największemi ofiarami utrzymać wszystkich jest obowiązkiem. Z tych-to powodów uważaliśmy za rzecz godziwą odezwać się do społeczeństwa naszego, wzywając je gorąco do ogólnego współudziału w podpisywaniu akcyj i popieraniu Banku Ziemskiego w Poznaniu, o ile na to każdego stanie. Uczyńmy wedle sił naszych, co nam wskazuje sumienie, obowiązek, resztę pozostawmy Opatrzności.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 stycznia.

— **Nabożeństwo żałobne** za dusze poległych w r. 1863 odprawionem zostało dziś o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Marków. Nabożeństwo to urządziło grono akademików krakowskich.

— **Hans Bülow** przybył wczoraj do Krakowa w towarzystwie p. Bösendorffera, słynnego fabrykanta fortepianów w Wiedniu. Przyjmował ich na dworcu kolejowym Dr Franciszek Bylicki.

— **Wenta** na korzyść żeńskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbędzie się w d. 9, 10 i 11 lutego w sali redutowej.

— **Walne zgromadzenie doroczne** tutejszego Towarzystwa technicznego odbędzie się w poniedziałek (d. 31go b. m.) o godzinie 6ej wieczorem w hotelu „pod Różą" przy ulicy Floryańskiej w sali Nr. 1 na I piętrze, na które zarząd członków zaprasza. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; sprawozdanie o czynności zarządu i Towarzystwa w r. 1886; sprawozdanie kasowe komisyi kontrolującej; sprawozdanie komitetu redakcyjnego o *Czasopismie technicznem*; Uchwalenie budżetu na r. 1887; wybór nowego zarządu i komitetu redakcyjnego. Poufne zebranie członków w celu narady nad wyborami odbędzie się d. 30 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 12ej w południe pod Nr. 10 w hotelu „pod Różą."

— **Stosunki pocztowe**. W odpowiedzi na telegramy i relacye, wystosowane przez tutejszą Izbę handlowo-przemysłową do Ministerstwa handlu w przedmiocie uchylenia różnych utrudnień i niewłaściwości na poczcie krakowskiej, otrzymała dziś Izba reskrypt ministeryalny z d. 22 stycznia b. r. L. 49451/86, w którym Ministerstwo handlu uznaje, że powodem uzasadnionych rekryminacyj było zaprowadzenie nowej instrukcyi przez dyrekcyę poczt w porze przedświątecznej, kiedy zwiększony ruch pocztowy wymaga raczej pewnego uproszczenia manipulacyi. Zarazem zawiadamia Ministerstwo Izbę, iż uchyliło niepraktyczne zarządzenie dyrekcyi poczt co do wydawania asygnacyj cłowych na poczcie i przywróciło dawniejszy sposób doręczania tych asygnat przez listonoszów. W celu spiesznego doręczenia listów i przesyłek pomnożono jednocześnie listonoszów o 7, a prócz tego polecono dyrekcyi poczt, aby starała się w przyszłości o jaknajdalej idące uproszczenia manipulacyi przy ekspedycyi listów pieniężnych i przesyłek wartościowych, gdyż w razie ponowienia się zażaleń ze strony publiczności nastąpi zbadanie stosunków pocztowych na miejscu przez osobnego delegata ministeryalnego.

— **Ofiary patryotyczne** na bal odbyć się mający 5 lutego na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831: Księżna Iza Sanguszkowa 50 złr., hr. Mieczysławowa Reyowa 50 złr., JE. X. prałat J. Schindler 29 złr. 37 c., p. Konstantowa Lipowska 15 złr., p. Władysławowa Hallerowa 15 złr., po 10 złr.: p. Adamowa Szołajska, JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Tad. bar. Horoch, ks. H. C., hr. T. S. Stecki, Marszałek hr. J. Tarnowski, Ludwik Dolański, Józef Friedlein, Stanisław Biesiadecki, Jan Götz, Władysław Younga, Ign. Zborowski, J. Jasiński, Rachmil Kanarek, Wiktor Kolosváry, p. Adamowa Gorczyńska, hr. Józef Bieliński, hr. Jul. Dębiński, Aleks. Cukrowicz, hr. Krasiński, H. Fritsch; 20 złr. W. W. Mańkowski z Wiednia. *Ksawery Konopka.*

— **Kochawina** 25 stycznia. Dalsze dobrowolne ofiary na kościół Matki Boskiej cudownej: S. Ł. z Ujścia jezuickiego 3 złr., A. Komar 5 złr., F. Dubler z Białej powtórnie 2 złr., J. Młynarska z Kamionki strum. 2 złr., M. hr. Dunin Borkowski 5 złr., X. W. Wojtanowski ze Stryja 1 złr., T. Doszakowski ze Lwowa 1 złr., A. Kalinowska 1 złr., S Rudowski ze Lwowa 1 złr., L. J. Chr. z Rzeszowa 1 złr., p. Rojecka z Kamionki 1 złr., Gw. z Krakowa 1 złr. z następującym wierszem: „O wybrana, Matka Pana, daj, byśmy za Twą sprawą szli w tem życiu drogą prawą," M. Horbalska ze Lwowa 1 złr., J. C. z Rudy 1 złr., K. Gużkowski z Nowego m. od siebie 5 złr., od zięcia A. Wolframa 3 złr., R. M. i D. Kilarscy z Doliny 2 złr. 50 c., Wł. St. z Sanoka 70 c., Broniś, Wandzia i Kazio Toczyscy z Podkamienia dla Matki cudownej 1 złr. 20 c., Brat Karol i Kaz. kapucyni z Oleska 2 złr., F. Rościszewski ze Smykowiec po drugi raz 8 złr., F. Pytkowski i A. Derczyński z Ostrowa 2 złr., Dobrowolski z Żydaczowa 1 złr., A. Mazepa gospodarz z Rudy 4 złr., M. Obertyńska ze Lwowa 2 złr., W. Bielecka ze Lwowa od siebie 1 złr., od T. H. 1 złr., M. H. 40 c., S B. 20 c., Halusia 20 c., Almusia 20 c., z czego 2 złr. na kościół (reszta na Msze św.), R. hr. Szeptycka ze Lwowa 10 złr., A. K. z Górska 1 złr., jałmużna jubileuszowa od parafian 12 złr. 57 c., J. R. Madeyskie z Sambora 2 złr., W. H. z Petlikowiec 1 złr., M. Ch. ze Lwowa dla Matki Boskiej Kochawińskiej Pocieszycielki sierot 2 złr., F. Mar.... z N. Sącza 2 złr., A. Michalski nauczyciel z Ubieszyna 1 złr. (i na M. św.), J. Podoliński z Ciężkowic 5 złr., na ręce X. Klusika we Lwowie złożyli: X. Lubomęski 2 złr., P. i A. Zalescy powtórnie 9 złr. (i na M. św.), R. H. ofiara dziecka z Podwołoczysk 1 złr., K. i E. Mareszowe w Gorlicach 3 złr., Najśw. Pannie matka polecając dzieci z Krakowa 3 złr. 50 c, S. Soroczyńska z Florynki 1 złr., K. B. z Długiego od dziecka Stasia 4 złr. 50 c, a od sług 1 złr. 50 c., A. Lewicka z Kamionki strum. 1 złr., T. Micewska z Miękisza n. ze składek 10 złr. 20 c. (bardzo piękny przykład), Z. S. z Krakowa 10 złr., Józef Wernicki z Lachowic 5 złr., S. Błażowska 5 złr., J. Petrykówna z N. Sącza 1 złr., M. Czajkowski z Żyrawy 50 złr., M. Micewska z Tuczemp 5 złr., P. Giermański z Czernichowa 3 złr., E. Czerkawski ze Lwowa od siebie 2 złr., od L. Cz. 1 złr., od E. z Czer. Popławskiej 2 złr., Leonio i Euz. Popławscy 1 złr., razem 7 złr., S. i W. R. z Krakowa 7 złr., datek jubileuszowy z Krotoszyna 2 złr. 55 c., N. (nieczytelne) z Kopytowej 5 złr., składki niedzielne z tacy 27 złr. 57 c., co czyni razem 259 złr. 79 c., z poprzedniego 764 złr. 69 c. Ogólna suma 1024 złr. 48 c. Hr. Golejewska nadesłała piękną kapę żałobną. Wszystkim czcigodnym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać i upraszam uprzejmie w imieniu tej Matki cudownej o dalsze ofiary.

Dałby Bóg, by z wiosną można rozpocząć dalszą budowę, lecz do tego jeszcze daleko, bo potrzeba przynajmniej 3 tysięcy, aby sklepienie rozpocząć. — Ufam jednak w opiekę tej Matki cudownej i w szlachetne serca, że ten pomnik narodowy dla Królowej kraju naszego już przed 20 laty rozpoczęty, posunie się dalej. Są serca szlachetne, które jak ta struna napięta, pozornie spoczywają, ale uderzyć tylko w tę napiętą strunę uczuć i wiary, a zaraz się pięknym głosem odezwie. Tak i tu. Prawda, że nas ciężary i klęski przygniatają wielce, ale mimo to dzieci polskie, jako dzieci Maryi, od ust sobie może niejedne odejmą, a spieszą z chętną ofiarą, kiedy kto może, widząc nieodzowną potrzebę takowej. Oby wam zacni czciciele Maryi, ta Matka Najśw., z którą się ofiarami dzielicie, wyprosiła błogosławieństwo w tem życiu i pomoc przy śmierci. *X. Jan Trzopiński.*

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Żurowica, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Samobójca** w Berlinie wskoczył do kanału przez poręcz mostu halskiego i zniknął w wodzie. Jeden z szyprów siedzących właśnie w łodzi skierował łódź w to miejsce i udało mu się wyciągnąć samobójcę z wody. Nad brzegiem zebrało się wiele osób, które ofiarowały się wziąć nieszczęśliwego do któregokolwiek z pobliskich mieszkań i przebrać go w suchą odzież, ale uparty szyper oświadczył, że go tylko policyi odda w opiekę — zanim tedy urzędnicy policyjni przybyli na miejsce owego zdarzenia, ów nieszczęśliwy zmarł na śmierć z zimna.

— **O wielkim pożarze** donoszą wiadomości z Madrytu. Palił się przez dni cztery Alcazar toledański, a nie było nadziei, aby cokolwiek dało się z tego gmachu ocalić. W pożarze kilka osób utraciło życie. W pożarze, który zniszczył bazary w Madras, w Indyach wschodnich, według ostatnich doniesień, utraciło życie 405 ludzi.

— **Energiczny gubernator.** Dziennik smyrneński *Chidmat*, żegnając ustępującego dotychczasowego gubernatora Smyrny Halila Rifaata baszę, który przeniesiony został do Bagdadu, podnosi z należytem uznaniem, iż tenże w ciągu krótkiego swojego urzędowania kazał ściąć, powiesić, rozstrzelać lub zakłuć 346 rabusiów i bandytów.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 29go: Po raz pierwszy: *Bez pieniędzy*, dramat w 4 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, z pp. Wolską, Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską; pp. Sobiesławem, Lubiczem, Rygerem i Siemaszką w głównych rolach.

W niedzielę 30go: Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie wpół do 4ej: *Dwie Sieroty*, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Carmon. Wieczorem o godzinie 7ej (wznowione): *Noc Świętojańska*, obraz ludowy w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, Adama Staszczyka, muzyka Kazimierza Hoffmana — O godzinie 10ej siódma reduta, w czasie której popisywać się będzie linoskok z cyrku Renza, p. Abracadabra.

W nauce: *Jakobici*, Coppego, na benefis p. Wolskiej; *Pan minister*, Claretiego, na benefis p. Sułkowskiej; *Nie wypada*, pp. Kotarbińskiego i Wołowskiego, na benefis p. Siemaszki; *Francillon*, Dumasa, na benefis p. Hoffmannowej; *Hrabina Sara*, Ohneta; *Krawiec damski*, Meilhaca, i *Pięć palcy p. Birouk*, Decourcella.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 27go stycznia pochm.; term. od —3·5 doszedł do +4·6 C. Barometr zmałą z mianą; o g. 7mej rano d. 28go stan jego był 752·8 millim., term. 1·9 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 29go stycznia: śś. Franciszka Salezego i Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem. przyrodniczego. Przewodniczący dyrektor Dr Teichmann wspomniał o bolesnej stracie, jaką poniosła Akademia przez śmierć swego znakomitego członka, X. Waleryana Kalinki. Obecni oddali przez powstanie cześć pamięci przedwcześnie zmarłego, dobrze zasłużonego kolegi. Sekretarz prof. Dr Kuczyński przedstawił odbitki dwóch rozpraw prof. Dr Mertensa, nadesłane w darze Akademii przez autora. Sekretarz przedstawił także XV tom Rozpraw i Sprawozdań wydziału matem.-przyrodn., który właśnie wyszedł z pod prasy. Prof. Wład. Kulczyński wyłożył treść swej rozprawy p. t. „Przyczynek do tyrolskiej fauny pajęczaków." Docent Dr Antoni Gluziński wyłożył treść swej rozprawy p. t. „O fizyologicznem i leczniczem działaniu siarkanu sparteiny." — Prof. Dr Kuczyński przedstawił dwie prace prof. Dra K. Olszewskiego: *a*) „Oznaczenie punktu wrzenia czystego ozonu i punktu marznięcia etylenu," *b*) „Widmo absorbcyjne ciekłego tlenu i ciekłego powietrza," t. j. odczytał je i zdał z nich sprawę. — Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, oddano wyżej wspomnione rozprawy prof. Kulczyńskiego i Dra Gluzińskiego członkom wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu, rozprawy zaś wyżej wspomnione prof. Dra Olszewskiego przesłano zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy do komitetu wydawniczego.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbedzie się w sobotę dnia 29 stycznia od godziny 12—1 publiczny odczyt profesora wyższej szkoły przemysłowej p. Bronisława Gustawicza: „O Oceanie lodowatym pod względem fizycznym i przyrodniczym i ostatnich wyprawach morskich do bieguna północnego."

J. I. Kraszewski

o książce

„PUŁAWY"

tak pisze do *Tygodnika Illustr.*: „Na zakończenie należy się choć krótka wzmianka dziełu, które w naszej literaturze historyczno-pamiętnikowej, wśród mnogich dziś studyów i monografij osób, wypadków i miejscowości, niewątpliwie zaszczytne sobie miejsce zdobędzie. Mówimy o *Puławach* Ludwika hr. Dębickiego, który w 2-tomowem opowiadaniu skreślił dzieje jednej z rodzin, największy wpływ mającej na losy narodu w końcu XVIII w. i początku XIX. Praca ta podjętą została na podstawie nader obfitego materyału, którego dostarczyły troskliwie utrzymywane archiwa familijne, jakich żadna inna rodzina u nas nie posiada. Chwila, w której autor występuje z tą swoją wielce zajmującą, szczęśliwie obmyślaną i wykonaną pracą, jest właśnie taką, jakiej historyk mógł pożądać, pragnąc być ocenionym i zrozumianym. Od wypadków, służących za treść tej monografii, dosyć już upłynęło czasu, aby namiętności niemi wywołane ostygły, uprzedzenia się zatarły, fałsze wyświecone zostały — a nie jest zapóźno, ażeby żywy oddech przeszłości, jeszcze nieskostniałej i nie umarłej, nie przeszedł w dzieło historyka. Tradycye, świadkowie, ludzie, co się o aktorów tego wielkiego dramatu ocierali — żyją jeszcze. Za lat kilkadziesiąt nikt tej intuicyi, jaką sobie zdobył hr. Dębicki, nie potrafi pozyskać; pójdzie za daleko w apologii lub za namiętnie w krytyce. Świata tego nie przysypały jeszcze popioły jak Pompei; drogie jego szczątki, przedziwnie dochowane i odżywione, daje nam w swoim obrazie autor.

Nie potrzebujemy nastawać na to, jak ważnem ogniskiem życia narodowego były Puławy przez przeciąg przeszło półwiekowy. Zespolenie się lepszej części społeczeństwa naszego z niemi było tak wielkie, iż nic nie drgnęło nigdzie, coby się tu nie odbiło; nic nie wyrosło, coby tu nie kiełkowało. Wcielenie się to w życie ogółu okupywały ofiary niezmierne, nietylko mienia, ale znaczenia, popularności, osobistego nawet bezpieczeństwa. Tu się zawiązywało wszystko i dokonywało, a przewodniczką i natchnieniem czynności nie była ambicya, ale miłość. Dlatego wszystko tu tryska życiem i nigdy nie brak siły do czynu. Od czego odstrychują się Puławy, tego nie przyjmuje ogół, bo się na nie z wiarą i zaufaniem ogląda. Nie potrzebujemy przypominać, że odrodzenie się literackie czerpie z tego rozsadnika ludzi: Woronicz, Niemcewicz, Zabłocki, Karpiński, Kniaźnin, wszystko to rośnie i kształci się na puławskim dworze, którego duszą, promienistą gwiazdą jest księżna Izabela z Flemingów Czartoryska.

„Puławy" hr. Dębickiego dają nam obraz, którego główną postacią jest ona, około niej się grupuje wszystko. Nie potrzeba być prorokiem, aby wielce zajmującej monografii tej wywróżyć powodzenie. Wypełnia ona brak, którýśmy dawno, dawno czuli, a wypełnia w sposób tak szczęśliwy, z takim talentem i trzeźwością sądu dokonany, iż mu chyba zbytnią często treściwość zarzucićby można. Wiele epizodów dałoby się rozszerzyć, nie psując ogólnej budowy; sama korespondencya księżny Izabeli i księżny Wirtemberskiej, zaledwie w małych wyjątkach zużytkowana, pożądanąby była w daleko szerszych rozmiarach. Autor zresztą miał tu tyle do odmalowania stron różnych, iż ograniczyć się był zmuszony.

Dziś, gdy tło obrazu jest tak pięknie wypełnione, życzyćby tylko należało, aby hr. Dębicki podjął się dokonania tego, co ś. p. Bronisław Zaleski rozpoczął. Nikt do wzięcia po nim spadku nie jest lepiej przygotowany."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Złotnictwo krakowskie.

Napisał

Leonard Lepszy.

(Ciąg dalszy).

IV.

Józef Nałęcz Hakowski

urodził się w Warszawie w r. 1834; dorósłszy lat szkolnych uczęszczał najprzód do szkół w Łowiczu, ale z powodu nadzwyczaj żywego usposobienia, gdy więcej myślał o płataniu figli, niż o książce, oddano go do szkół piotrkowskich, a wnet ztamtąd do gimnazyum realnego w Warszawie. Będąc w II klasie wskutek udziału w sporze uczni Polaków z synami zamieszkałych tu Rosyan, wydalonym został ze szkół warszawskich. Wypadek ten stanowczo rozstrzygnął o losie Hakowskiego: zniecierpliwiony ojciec niespokojnym temperamentem syna postanowił oddać młodego chłopca do największej wówczas w Warszawie fabryki brązów Karola Mintera. Tutaj to w przeciągu lat dwóch odbierał pierwsze wskazówki w nauce cyzelerstwa. Po upływie tego czasu znalazł miejsce u pierwszorzędnego warszawskiego cyzelera, modelera Józefa Fileborna, u którego przebył również dwa lata, poczem przeniósł się do Karola Malcza, srebrnika warszawskiego, a równocześnie uczęszczał do szkoły sztuk pięknych dla nauki rysunków i modelowania.

W jesieni r. 1853 wziętym został nagle do wojska, lecz za staraniem rodziny nieodesłany w głąb Rosyi, ale w sapieżyńskich koszarach pozostawiony, czekać musiał lat wojskowych. Na wiosnę r. 1854 udało mu się umknąć do Wrocławia i tu znalazł natychmiast zajęcie jako cyzeler. Wolnemi godzinami uczęszczał pod przybranem nazwiskiem, jako poddany pruski, na uniwersytet, słuchając wykładów literatury polskiej. Tęsknota ciągnęła młodzieńca do kraju i gdy dowiedział się o przejeździe Aleksandra II przez Wrocław, niemal cudem przedarł się przez szpalery wojska i policyi na dworzec kolejowy i wręczył prośbę do rąk samego cara — poczem jednak znalazł się natychmiast w więzieniu, gdzie go trzymano 16 tygodni, oczekując postanowień z Petersburga.

Gdy wreszcie r. 1857 nadeszła amnestya, powrócił do Warszawy, a otrzymawszy od swego wuja niewielki kapitalik, otwiera na własną rękę pracownię cyzelerską. Pierwszą jego robotą samodzielną były monstrancya, kielich i krzyż z brązu w ogniu złocone, zamówione przez niejakiego Lasockiego z Zaborowa pod Warszawą. Potrzeba jednak coraz większego kształcenia się, parła go w świat szeroki, więc też niedługo, bo po 3 lub 4 miesiącach, wystarawszy się o paszport, wyjechał do Wiednia i wstąpił w charakterze cyzelera do największej fabryki srebrniczej „Mayerhofer & Klinkosch." Zajęcie, jakie mu tutaj ofiarowano, nie mogło zadowolić jego skłonności i chęci ku poważniejszym kompozycyom. Przydzielono mu przeciwnie część czysto ornamentacyjną, podczas gdy pracy nad figuralnemi kompozycyami, mającej dla niego zawsze najwięcej uroku, mimo starań nie mógł otrzymać. Zdecydował się wtenczas, choć nie był zaopatrzony dostatecznie w fundusze, odbyć podróż do Lyonu.

Wyszedł więc pieszo z Wiednia z myślą, że po drodze zarobi w Genewie tyle, że mu starczy na dokończenie wędrówki. Przybywszy do Genewy, doznał przykrego zawodu, — bo nie znalazłszy zajęcia, z pozostałemi 3 frankami w kieszeni, puścił się dalej w drogę. Nieznaczna ta sumka wnet się wyczerpała, a głód zajrzał w oczy biednemu podróżnikowi. Całe szczęście, że był-to czas żniw, więc kruszył kłóska pszenicy, i te musiały mu starczyć za całą strawę, a czysta woda gasiła pragnienie, gorączka go trawiła, słabł coraz więcej, ale party siłą woli, wlókł się zwolna 7 czy 8 dni. Wreszcie jednego wieczora ujrzał cel swoich marzeń, odwieczną siedzibę sztuki złotniczej.

Zmrok osiadł na murach Lyonu, kiedy Hakowski zdążył na *Quai de Rhone* i prawie bez sił padł na ławkę i zasnął. Po 16 tygodniach obudził się w szpitalu lyońskim *l'hôtel Dieu*. Przyszedłszy nieco do siebie, znalazł natychmiast miejsce we fabryce znakomitego złotnika Armanda Calleia i tu pracował rok cały nad monstrancyą gotycką i kielichem w bizantyńskim guście, przeznaczonych dla papieża Piusa IX. Callei spostrzegłszy wysokie uzdolnienie w młodym Polaku, radził mu udać się do Paryża dla dokończenia studyów cyzelerskich i opatrzywszy go listem rekomendacyjnym, wyprawił z początkiem r. 1859 do słynnego rzeźbiarza-cyzelera paryskiego, Augusta Fanier'a, u którego jako uczeń rozpoczął natychmiast naukę, połowę dnia pracując u niego, a w godzinach poobiednich — uczęszczając do *l'école des beaux artes*.

Na wiosnę r. 1862 opuścił Paryż, by udać się do polskiej szkoły podchorążych w Cuneo we Włoszech i pozostał tutaj aż do rozwiązania tejże w sierpniu tegoż roku. Rząd włoski ofiarował występującym z niej Polakom do wyboru, albo dwa franki dziennie aż do nowego roku lub też jednorazowe wsparcie 300 fr. — Hakowski obrał to pierwsze w zamiarze, że mu się uda we Florencyi znaleść odpowiednie zajęcie i nie będzie potrzebował korzystać z owej zapomogi, — ale spotkał się tu tylko z fabrykacyą biżuteryj, co nie odpowiadało jego uzdolnieniu. Nie ociągając się, wraca w listopadzie t. r. do Paryża do Faniera. Wypadki polityczne w kraju powołały go r. 1863 do ojczyzny, gdzie przyłączywszy się do oddziałów powstańczych, brał czynny udział w kilku bitwach, w końcu otrzymał dowództwo nad kosynierami przy oddziale Iskry i gdy 18 września oddział Iskry uderzył na Małogoszcz, Hakowski dostał rozkaz zaatakowania dragonów rosyjskich, na czele więc swych kosynierów rzucił się na nieprzyjaciela, ale gdy się zbliżono na odległość strzału, nieprzyjaciel zaczął prażyć rotowym ogniem. Hakowski wraz z nieodstępnym przyjacielem Kowalskim, byłym podoficerem z 4 pułku, wyprzedzili znacznie kolumnę kosynierów i gdy chcąc dać rozkaz do ataku, odwrócił się, — zobaczył, już zapóźno, — że kosyniery jego cofnęli się przed ogniem nieprzyjacielskim, a on z nieodstępnym towarzyszem stali sami wobec dragonów...

Towarzysz jego zginął, on zaś po krótkiej obronie, cięty w głowę szablą dragońską, leżał bezprzytomny kilka godzin, dopiero chłód nocny zbudził go ze snu ciężkiego. Miał jeszcze sił na tyle, że przy świetle księżyca zdołał dojść do chaty wieśniaczej, gdzie mu i ranę opatrzono i kilka dni w ukryciu trzymano. Tułając się potem, jako rekonwalescent po dworach, przybył wreszcie do Krakowa, zkąd z ramienia rządu narodowego wysłanym został do Wiednia. W stolicy Austryi znalazł zaraz umieszczenie u Rottego nadwornego jubilera i modelował między innemi drobniejszemi rzeczami Nibelungów. W tym okresie czasu poznał się z Arturem Grotgerem, mieszkającym w Heinrichshof, i żył z nim w serdecznej zażyłości. — Tymczasem Bosak wydał rozkaz do wszystkich oficerów polskich, by na 1 stycznia 1864 r. stawili się na wyznaczonych miejscach, a to pod utratą zasług i rangi. Hakowski, jeszcze nieco cierpiący, napisał natychmiast list do Bosaka z prośbą o przedłużenie urlopu i za radą Grotgera oddał go jadącemu do Krakowa oficerowi, zwiącemu się pseudonimem Comte de Luna. Ale Comte de Luna wpadł w ręce policyi, — a wskutek tego w kilka dni aresztowano Hakowskiego i po miesiącu przetrzymania w Wiedniu odesłano do Ołomuńca na fort Tafelberg. Pół roku wysiadywał w twierdzy, z początkiem jednak lipca powiodło mu się wymknąć z więzienia i przez Pragę podążył do Monachium, pozostając tu aż do grudnia w odlewarni Millera. (Główniejszą pracą jego było Ecritoire w brązie i srebrze, które miasto tamtejsze ofiarowało jednemu ze zasłużonych).

Z Monachium wyjechał do Londynu i 14 grudnia 1864 r. znalazł zatrudnienie w fabryce królewskiej Gararda złotych i srebrnych wyrobów. Przez 3 lata pracował dla tejże fabryki, oraz pomagał Morelowi Ladeul w wykonaniu znanego powszechnie puklerza na tle VI księgi „Utraconego raju“ Miltona, którego kopię widzieć można w muzeum przemysłowem krakowskiem; oryginał zakupiony przez „Kensington Museum“ w Londynie za 2000 funt. szterl. Ktoby zechciał poznać charakter prac Hakowskiego, niechaj zobaczy „The Milton Shield;“ dwie tu są ręce, które pracowały nad wykonaniem tarczy. Prześliczny środek srebrny, złożony z 3 obrazów, wykuty i wycyzelowany przez Morela Ladeul, który z prawdziwym francuskim szykiem, niezliczonemi uderzeniami młotka wydobywa gładkie, wypieszczone formy o delikatnym, a poprawnym rysunku, tło zaś wyrobione w stali damaskowanej złotem jest dziełem ręki Hakowskiego. Mimo twardego i mniej podatnego materyału wywiązał się nasz artysta ze swego zadania znakomicie. Dla zrozumienia tej trudności, jaką Hakowski miał do pokonania, podajemy opis tych części tarczy. U jej szczytu o potężnym wyrazie opromieniona głowa Boga Ojca, otoczona uskrzydlonemi główkami aniołków, ponad nią gwiazdka złota, u dołu klepsydra z dwoma skrzydłami i ze zwiniętym w koło wężem. Na bokach ku górze tarczy wznoszą hosanna chóry aniołów; niżej umieszczono żywioły, zapełniające wszechświat. Poniżej środka tarczy Archanioł z ognistym mieczem gromi czarta i strąca go w przepaść. Obie te figury pełne siły, a przytem z taką lekkością nakreślone, że nieledwo czuć, iż walczą w przestworach niebieskich. W części dolnej tarczy po prawej stronie syrena z wężami w ręku wabi do uciech życia, z lewej śmierć z narzuconą na twarz draperyą wspiera się na kosie, a ręką drugą sięga po klepsydrę.

Jeszcze wybitniej występuje charakterystyka obydwóch cyzelerów, stawiąc obok „The Milton Shield“ tarczę Sobieskiego, — a w tej ostatniej indywidualność Hakowskiego, odpowiadająca charakterowi kompozycyi Matejki, rozwija się nieskrępowana w pełni. Dzielna postać króla Jana wyrywa się naprzód, żyje, czuć ten straszliwy zamach jego damascenki, którym pokonywa. A dodać należy, że konie i stratowany muzułmanin w skróceniu świetnie wychodzą — patrzymy w głąb obrazu z prawdziwem zadowoleniem. W Morelu Ladeul zwłaszcza boczne obrazy, ten pochód aniołów do walki i strącenie ich do piekieł, jakby na jednej są płaszczyźnie, artysta widocznie jakby unikał w kompozycyi skróceń, jakby się obawiał, że jego puncyna nie pokona tych trudności. Być może, że się mylimy, ale przynajmniej przy tym dziele, i to wyłącznie, co się tyczy techniki, odnieśliśmy takie wrażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ze względu na niedawne alarmujące wieści podaje *Temps* następujące wiadomości: Herbette miał rozmowę z Herbertem Bismarkiem o wieściach rozpuszczonych przez *Daily News*, który go zapewnił, że do szerzenia podobnych wieści nie było najmniejszej podstawy. *France* zaś odebrała z Berlina następującą depeszę: Podług wiadomości zasiągniętych z dobrego źródła, oświadczył się następca tronu niemieckiego bardzo stanowczo przeciw tym organom prasy niemieckiej, które z insynuacyami wojennemi przeciw Francyi występują. Ma to niby posłużyć pewnym interesom wewnętrznym, w rzeczy samej jednak może to tylko posłużyć widokom Anglii, która pragnie zamieszek i niepokojów, aby interesa swe w Egipcie pomyślnie załatwić. To też w kołach politycznych berlińskich wyrażają teraz niezadowolenie swe z polityki angielskiej.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Konstantynopola donoszą, że Porta upatruje w obecnej chwili stosowną porę, aby wystąpić z żądaniem dopełnienia jednego z ważnych dla niej warunków traktatu berlińskiego, t. j. zniesienia fortec naddunajskich. Aby osłodzić Rosyi tę pigułkę, weźmie ona za pozór do odezwania się z tem wymaganiem pewne zajścia, w których ludność tych twierdz nieprzyjazną dla Rosyi odgrywała rolę. Na podstawie tych pozorów ma Porta zamiar przypomnieć mocarstwom art. 11 traktatu berlińskiego, postanawiający zniesienie tych twierdz i polecić go ponownie ich pieczy w sposób naglący.

Rejencya posłała Wulkowiczowi i deputacyi bułgarskiej formalne pełnomocnictwo do prowadzenia układów.

Telegramy.

Wiedeń 28 stycznia. (pryw.) ◯ Współudział ambasadorów w układach, toczących się w Konstantynopolu między Portą a Bułgarami, nie będzie mieć wcale charakteru zbiorowej akcyi europejskiej. Rosya zażądała sama, iżby ambasadorowie informowali się o postępie układów i takowe każdy zosobna popierali. Krok ten uczyniła Rosya na tej podstawie, iż wie o tem, że Niemcy, Austrya, Francya, Włochy z góry wszelki układ zaakceptują, który będzie trzymany w ramach traktatu berlińskiego i na który Bułgarzy zgodzą się dobrowolnie. Co do Bułgarów zaś jest zupełnie pewnem, że gotowi są poddać się żądaniom Rosyi, jeżeli tylko przyjęcie układu przez mocarstwa będzie zapewnionem i jeżeli ich obawy co do niebezpieczeństw stanu przejściowego w Bułgaryi zostaną uspokojone. Co do mocarstw, to ambasadorowie każdy zosobna decyzyę swojego rządu oznajmi, co zaś do uspokojenia wobec Bułgarów, to przedmiot ten stanowić będzie jedyny trudny punkt. Pod względem formalnym zapewne niejedno Bułgarom przyzwolonem zostanie, jak skoro co do rzeczy żadnego już nie stawiają oporu. I w Wiedniu i w Peszcie uważają przeto kwestyę bułgarską jako już stanowczo rozstrzygniętą. W jednym tylko wypadku powstałoby znowu niebezpieczeństwo zawikłań, gdyby mianowicie rejencya nie zdołała utrzymać pokoju w Bułgaryi i w Rumelii i gdyby w Macedonii zaczęły się rozruchy. Lecz i wtedy nastąpiłaby tylko przerwa, gdyż wojska tureckie jużby tym razem bezzwłocznie wkroczyły.

Peszt 28 stycznia (pryw.). Do *Pester Lloyda* donoszą z Zofii: Rząd tutejszy upoważnił Wulkowicza do oświadczenia, że rejencya i ministrowie gotowi są wziąść pod rozwagę propozycye w sprawie ministerstwa koalicyjnego, skoro tylko przedłożony im zostanie stanowczy i nadający się do przyjęcia plan w tym kierunku i skoro wyszukany już zostanie odpowiedni kandydat na tron bułgarski.

Zofia 28 stycz. (pryw.). Zbiegowie bułgarscy organizują w Adryanopolu bandy, celem podburzenia ludu w różnych punktach Bułgaryi i wschodniej Rumelii.

Kalczew przybył tu wczoraj w nocy.

Półurzędowy dziennik *Swoboda* donosi: Dymisyonowani oficerowie bułgarscy, zaopatrzeni w paszporta i pieniądze rosyjskie, pokazują się w różnych miejscowościach bułgarskich, starając się podburzyć lud przeciw rządowi. Dziennik ten, piętnując postępowanie Zankowa jako niesłychaną zdradę, zaznacza, iż między ludem panuje przeciw niemu niezmierne rozdrażnienie.

Konstantynopol 28 stycznia. (pryw.) ◯ Porta wydała rozkaz, ażeby załogi na granicach w Macedonii i w Albanii utrzymywane były w ciągłem pogotowiu. Fakir basza wysłany został w tym celu do Skutari. Celem tych zarządzeń jest możność zapobieżenia rozruchom. Bataliony wysłane do Krety wzięte zostały nie z Macedonii, lecz z innych korpusów. Gubernator Krety został odwołany, a w jego miejsce wysłany Costaki Antopoulos basza, mający opinię człowieka wielkiego taktu. Memorandum Zankowa przesłała Porta rejencyi, której odpowiedź przywiezie Kalczew.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28go stycznia. Wczoraj odbył się u Arcyks. Maryi Waleryi w sali marmurowej w Burgu bal, na którym byli oboje Cesarstwo i następca tronu ze świtami, członkowie rodziny cesarskiej, oraz 41 młodych dam i 49 panów z tutejszej arystokracyi.

Wiedeń 28 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz zamianował radcę sekcyi, hr. Łosia, radcą namiestnictwa we Lwowie, udzielając mu tytuł i charakter radcy dworu.

Wiedeń 28 stycznia. *Wiener Allg. Ztg* donosi, że czescy posłowie do Rady państwa z Morawy wybrali wczoraj Meznika w miejsce Szroma swym przewodniczącym.

Podług innych dzienników wybór ten jeszcze się nie odbył.

Prezydya niemiecko-austryackiego i niemieckiego klubu zebrały się wczoraj na wspólną naradę, na której postanowiły postępować jednomyślnie we wszystkich ważnych politycznych kwestyach zbliżającej się sesyi.

Wiedeń 28 stycznia Do *Fremdenblattu* donoszą z Rzymu: Wojsko Ras Allulaha liczy 20,000 żołnierzy, uzbrojonych w karabiny systemu Remingtona.

Londyn 28 stycznia. ⊙ Raport wicekróla Indyj donosi, że Kalkuta została już zupełnie ubezpieczoną przed wszelkiem najściem obcej floty, przez system podmorskich min, które same wybuchają za potrąceniem przez okręt.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 stycznia. (Z Izby deputowanych). Rząd przedłożył projekta do ustaw o wyrównaniu podatku gruntowego według postępowania reklamacyjnego, o założeniu portu w Tryeście na koszt państwa, o zmianie przepisów o czekach i o obiegu clearingów urzędu pocztowych kas oszczędności oraz o uregulowaniu stosunków górniczo-ustawowych gwarectw.

Pino, Dobler i Vucetich zawiadamiają Izbę pisemnie, iż składają mandaty poselskie.

Sąd obwodowy w Chebie żąda przyzwolenia na wytoczenie kroków sądowych przeciw posłowi Swobodzie z powodu przekroczenia obrazy honoru.

Jacques proponuje zmianę ustawy o postępowaniu karnem.

Pollak i towarzysze interpelują ministra skarbu w sprawie zarządzeń, celem dalszego prowadzenia przemysłu cukrowniczego i celem hodowli buraków cukrowych.

Minister oświecenia odpowiada na interpelacyę Pickerta w sprawie stosunków miejscowej Rady szkolnej w Schützenhofen, że rząd postąpił sobie stósownie do czeskiej ustawy krajowej o nadzorze szkolnym, zarządzając, iż na przyszłość narodowość wybranych do Rady szkolnej w dwujęzykowych gminach musi być skonstatowaną przed złożeniem przez nich ślubowania,

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego.

Sigmaringen 28 stycznia. Ks. Leopold Hohenzollern oświadczył, iż gotów jest przyjąć mandat do parlamentu z Düsseldorfu.

Hamburg 28 stycznia. W Altonie rzucono przedwczoraj wieczór w pobliżu ratusza bombę Orsiniego, która widocznie zawcześnie eksplodowała. Eksplozya nie wyrządziła żadnej szkody. Sprawcy nie wykryto dotąd.

Rzym 28 stycznia. Izba przyjęła 229 przeciw 154 głosom aprobowany przez prezydenta ministrów porządek dzienny, podług którego Izba, przyjmując do wiadomości oświadczenia gabinetu, przechodzi do dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Depretis oświadczył bowiem, że utrzymanie powagi rządu wymaga, aby ogólna dyskusya zakończyła się powzięciem jasnego wotum zaufania lub nieufności.

Londyn 28 stycznia. Parlament został otworzony. Mowa tronowa oświadcza, że stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są przyjazne. Królowa nie obawia się, aby kwestya bułgarska dała powód do zaburzenia pokoju europejskiego. Jakkolwiek ubolewa królowa nad wypadkami, które zmusiły ks. Aleksandra do abdykacyi, nie uważa przecież za stósowne mieszać się do przebiegu sprawy wyboru nowego księcia na tron bułgarski, aż do tej chwili, kiedy jej aprobata, stosownie do stypulacyj traktatu berlińskiego, stanie się potrzebną. Zadania w Egipcie nie są jeszcze spełnione, ale utrwalenie zewnętrznego i wewnętrznego pokoju zrobiło znaczne postępy. Co się tyczy Irlandyi, oświadcza mowa tronowa, że sytuacya w tym kraju wymaga jeszcze ciągle jak największej baczności ze strony ustawodawstwa; mowa tronowa zapowiada więc przedłożenia, celem zapewnienia skutecznego wykonywania ustawy karnej w Irlandyi.

Londyn 28 stycznia. W Izbie niższej oświadczył Churchill, że głównym powodem wystąpienia jego z gabinetu był budżet ministerstwa wojny i marynarki, a oprócz tego inne jeszcze różnice zapatrywań, co do których jednak byłby możliwym kompromis.

Londyn 28go stycznia. (Z Izby wyższej). W dyskusyi adresowej zabrał głos Salisbury. Mowca, zbijając pogłoski o ponownem wstąpieniu ks. Aleksandra Battenbergskiego na tron bułgarski, oświadcza, iż od czasu abdykacyi ks. Aleksandra można się było przekonać, że ponowny wybór tego księcia byłby niepraktyczny i że żaden z rządów europejskich, a tem mniej rząd angielski, do tego nie dążył. Co się tyczy południowo-wschodnich krajów Europy, pragnie Anglia, jako jedno z państw traktatowych, najprzód spełnić swoje zadania, a następnie stósownie do swej tradycyjnej polityki utrzymać wolność tamtejszych gmin chrześcijańskich, które w miarę, jak się konsolidują, są najlepszą rękojmią przeciw ewentualnej inwazyi jakiejś siły zbrojnej w tej części Europy. Gdy więc gminy te należycie się zorganizują i w zupełności rozwiną, wówczas od nich zależeć będzie przyszłe zabezpieczenie owych krajów. Nie chcemy tam wywierać jakiegoś specyalnego wpływu, gdyż byłby on dla nas bez korzyści. Nie chcemy Rosyi niczego odmawiać, co uważamy za uprawnione; owszem będziemy szczęśliwi, jeżeli przy utrzymaniu wyżej wymienionych zastrzeżeń uprawnione życzenia Rosyi zostaną ziszczone. Sądzimy jednak przedewszystkiem, że wpływ, przysługujący tam Rosyi ze względów współplemiennych, wyznaniowych i historycznych, nie powinien być wyzyskany w celu rozszerzenia protektoratu rosyjskiego. Wszelkie podobne zabiegi nietylko zaszkodziłyby wpływowi Rosyi, ale mogłyby się stać zgubnemi dla interesów europejskich.

Z wszelkiem zastrzeżeniem wspominam tu o objawionych w ostatnich dniach obawach przed niebezpieczeństwem wojny między dwoma wielkiemi kontynentalnemi mocarstwami. Nie powinniśmy być ślepymi na niebezpieczeństwo, które zagraża pokojowi wskutek ustawicznych coraz to energiczniejszych zbrojeń w Europie.

Wszyscy, którzy są blisko tej lawiny, muszą zwracać na to jak największą baczność. Ta baczność jednak może dać powód do podejrzenia, a następnie do zawikłań. Odkąd jednak jestem ministrem spraw zagranicznych, nie stało się nic takiego, coby mogło wskazywać, że niebezpieczeństwo jest teraz groźniejsze, niż dawniej. Ambasadorowie zaś nasi w Paryżu i Berlinie utrzymują, że sytuacya nie jest wojenną, ale pokojową. Mam więc to przekonanie, że te zapatrywania są słuszne i że Europa uniknie strasznego nieszczęścia, jakiem byłby konflikt między najwięcej ucywilizowanemi narodami.

Następnie adres został przyjęty.

Liverpool 28 stycznia. Stwierdzono urzędownie, że Neville otrzymał większość tylko 7 głosów.

Kursa. Wiedeń 28 stycznia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·10. — Renta austr. srebrna opod. 81·35. — Renta 4% złota austr. 109·90. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 98·35. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 279·70. — Londyn 127·35 — Napoleony 10·05½. — Dukaty 5·96. Marki 62·45. —

Usposobienie giełdy:

Wiedeń 27 stycznia. — Okowita. Ceny utrzymały się; notowano złr. 26·25.

Berlin 28 stycznia. — Banknoty austryackie 59·75 — Krótki Wiedeń 159·60. — Banknoty ros. 187·70. — 5% Listy zast. Polskie 59·40. — 4% Listy Likw. Polskie 54·50. — Akcye kolei Karols. Ludwika 80·25.— Akcye austr. kredytowe 462·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

☛ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej oznaczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego (o 21 minut później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	118 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 94	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 26	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 20	81 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% " "	96 —	97 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
5½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 25	98 25
5% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
5% " " " " " " 41 let.	93 —	94 —
5% " " Banku Hipot.	100 —	100 75
5% " " " " " prem.	— —	—
6% " " " " " 40 let.	101 50	102 75
6½% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 50	100 50
6% " " " " " 36 let.	99 —	100 —
5% " " " " " 18 let.	98 50	99 75
7% " dłużne " " " 20 let.	98 50	99 50
6% " " włość. we Lwowie	101 —	102 —
5% " " " "	50 75	53 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	43 —	46 —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	201 —	203 —
" Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	227 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 50	290 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	17 75
" Stanisławowa	27 50	29 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	15 —
" " węgier. "	9 30	10 —
Wiedeń 27 stycznia. *Obligi długu państwa.*		
4½% Renta papierowa	80 —	80 15
4½% " srebrna	81 25	81 45
4% " złota	109 60	109 85
4% " węgierska złota	98 6	98 75
5% " " papier.	89 55	89 75
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 50
4% " " 1860 " 500 złr.	136 2	136 75
4% " " 1860 " 100 "	136 —	137 —
" " 1864 " 100 "	165 25	165 75
" " 1864 " 50 "	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	103 75	104 50
Galicyjskie " "	103 70	104 40
Morawskie " "	106 75	107 25
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 —	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	103 70	104 40
Węgierskie " "	103 70	104 40
Węgier. z klauz. 1867 " "	103 70	104 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148	149 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	116 —	117 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr	106 —	106 50
Boden-Credit austryacki 80 "	238 —	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	279 50	279 90
" Bank węgierski 200 "	288 75	289 25
Depositen-Bank 200 "	169 —	171 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	560 —	570 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank ogólny	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
" Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
" Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
" Westb.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National) wal. a.	[illegible]	[illegible]
5% Szlasko austr. Bod.-Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
4½% Węg. Instyt. Bod.-Credit	[illegible]	[illegible]
4½% " Bank Hipot.	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
" Em. 1874	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
" Mor.-Szląs. linia 1871/72	[illegible]	[illegible]
Fran. Józef.	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. 1881	[illegible]	[illegible]
" Jarosław	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oder.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865	[illegible]	[illegible]
" II	[illegible]	[illegible]
" III 1867	[illegible]	[illegible]
" IV 1872	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr.	[illegible]	[illegible]
" Em. 1874	[illegible]	[illegible]
Rudolfa z r. 1884	[illegible]	[illegible]
Salzkam. gut	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
" II Em.	[illegible]	[illegible]
" Nordost	[illegible]	[illegible]
" Westb.	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau Regul. 100	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Kredytowe 100	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Insbruck	[illegible]	[illegible]
Keglewicha	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palfy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Tow. czerw. Krzyża austr.	[illegible]	[illegible]
" " węg.	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy rosyjski	[illegible]	[illegible]
Lwów 26 stycznia.		
Akcye Bank hip. gal. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 27 stycznia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

[89-2-2]

Za spokój duszy ś. p.
OLIMPII z PRZYGODZKICH
Machalskiej
jako w drugą rocznicę śmierci
odbędzie się
żałobne Nabożeństwo
w kościele OO. Kapucynów
w sobotę d. 29 stycznia b. r.
o godz. 10 zrana,
na które Rodzina Krewnych i Znajomych zaprasza.

---

(315)

Za duszę ś. p.
JULIANA GORCZYŃSKIEGO
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów
w poniedziałek 31 stycznia b. r.
o godz. 10 zrana.

Prezes
RADY NADZORCZEJ
Towarzystwa Zaliczkowego
w Chrzanowie
zawiadamia Szanownych Członków Towarzystwa, iż dnia **24 lutego** 1887 r. o godzinie 11 przed połud. odbędzie się
piąte zwyczajne
Zgromadzenie ogólne
członków Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, w lokalu Towarzystwa przy ul. Kościeleckiej pod L. 532.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1886, zatwierdzenie bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za tenże czas.
2) Wylosowanie i wybór 3 Członków i jednego Zastępcy Rady Nadzorczej.
3) Wybór Dyrektora pierwszego.

Za legitymacyę posłużą Szanownym Członkom Towarzystwa książeczki udziałowe. (207)

Chrzanów, d. 27 stycznia 1887 r.

MLEKO
prosto od krów ze stajni, dostać można trzy razy dziennie dla dzieci i chorych przy ulicy **Podwale Nr. 5.** (316)

BANK ROLNICZY we Lwowie
utrzymuje w swoich magazynach i przyjmuje zamówienia na koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, tymotkę, groch, owies itd. do zasiewu wiosennego — niemniej pośredniczy w zakupnie i sprzedaży płodów rolniczych. (71-2-3)

Każdy
ból zębów
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (196-6-15)

Najdawniejsza w roku 1871 założona niemiecka
fabryka łapek
na drapieżne zwierzęta
W. WILLIGER
(dawn. R. Weber) w Haynau w Szlązku
poleca swoje
przyrządy do łapania
szczególniej
znacznie ulepszoną patentowaną
niemiecką łabędzią szyję,
żelaza na wydry
(zrobione wedle podań **bar. v. Hannstein** i wiele innych, do chwytania dzikich zwierząt, stosownych łapek. (296-2-6)
Cenniki darmo i opłatnie.

Złota Księga Szlachty Polskiej.
Rocznik IX. opuścił prasę i został rozesłany abonentom. (95 3-10
Otwiera się przedpłata na Rocznik Xty po 6 złr. za egzemplarz.
Przedpłatę i zgłoszenia rodzin przyjmuje **wyłącznie**
Teodor Żychliński w Poznaniu, św. Marcin Nr. 43.

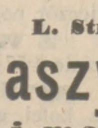
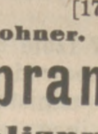
Nowe tańce.
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
(200 5-5) **w Krakowie**
wyszły:

Czarnowski B. „Dwa Mazury“	złr.	—·60
Klemensiewicz S. Echo z Pienin „Walce“	„	1·—
Sierosławski J. „Kadryl“ As dur	„	—·80
„ Polka G dur	„	—·40
„ Galopada As dur	„	—·40
„ Walce	„	—·75
Wroński A. W Parku Krakowskim „Mazury“	„	—·60
„ U źródła w Krynicy „Walce“	„	1·—
„ Srebrne Kłosy „Walce“	„	1·—
„ Wspomnienia z Pesztu „Kadryl“	„	—·80
„ Marya „Polka“	„	—·45
„ Od dworu do dworu „Mazury“	„	—·60
„ Szybko w lot „Galop“	„	—·45
Żeromnicki E. Sny Młodości „Walce“	„	1·—

Niemka
inteligentna, mogąca udzielać lekcyj niemieckiego i polskiego języka oraz robótek, poszukuje miejsca do dzieci lub jako towarzyszka. Łaskawe listy do 1 lutego poste restante **M. w Babicach nad Sanem.** (310-3-3)

Tapety
z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (184-222)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Największy wybór
TOWARÓW BLASZANYCH
tak wyrobu własnego jakoteż zagranicznych, u
KAROLA MARKUSA
BLACHARZA,
w Krakowie przy ulicy Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędności.
Wanny, prysznice, sitzbady, wychodki pokojowe w różnych formach od 6 do 30 złr., naczynia kuchenne blaszane i emaliowane, latarnie różne, wyroby z drutu cynowanego.
Podejmuje się pokrywania dachów wszelkiemi materyałami, zakłada wodociągi, dzwonki elektryczne.
Samowary Tulskie.
Ceny jaknajumiarkowańsze.
(224-4-)

Patent [178-7-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania
i magle do bielizny
poleca

Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.


MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT EENDO
Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (147-14-)

Röslera
woda na zęby i do ust
jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (133 15-)

Grand Hôtel
w Krakowie, ul. Sławkowska, w pałacu i przyległym gmachu księcia Czartoryskiego,
urządzony z wszelkiemi wygodami i największą elegancyą według pierwszorzędnych hoteli stolic europejskich. — Wspaniałe wejście, schody piętrowe z kararyjskiego marmuru białego. — Wodociąg rozprowadzony w całym budynku zapomocą motora, światło elektryczne, mikrofony w całym domu. — Salony stylowe: Ludwika XV. z budoirem, sala marmurowa w stylu 2go cesarstwa, staro-niemiecki i t. d. — Czytelnia. — Łazienka na każdem piętrze. — Remiza hotelowa na dworcu kolejowym. — Restauracya pod zarządem p. L. Bogusiewicza. — Kuchnia pod dyrekcyą p. Maurice, pierwszego kucharza w Hotel Richelieu et Restaur. de l'Opera Comique i Caffé Anglais w Paryżu. — Naczynia kuchenne całe niklowe z fabryki Berndorfera & Co. — Wina wszelkich gatunków najpierwszych firm. — **Ceny pokoi począwszy od 80 cent. — Małe i duże apartamenta.** (63-11-)

CENTRALNE BIURO
WYNAJMU MIESZKAŃ
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w KRAKOWIE,
w Pałacu Nr. 7, ulica Wiślna, (185-1-)

ogłasza do wynajęcia:

- Pokój frontowy z przedpokojem, z opałem, na I. piętrze, bez mebli, każdego czasu — ulica Grodzka Nr. 55.
- Pokój kawalerski, frontowy, z meblami, od 1go lutego — ulica Wiślna Nr. 7.
- Pokój kawalerski na II. piętrze, każdego czasu — ulica Dietla Nr. 12.
- Pokój duży, widny, na parterze, dla kawalera lub na magazyn, każdego czasu — ulica Poselska Nr. 20.
- 2 pokoje kawalerskie, z wiktem, na I. piętrze, każdego czasu — ulica Warszawska Nr. 4.
- 2 pokoje z przedpokojem, z meblami, od 1go lutego — ulica Garncarska Nr. 7.
- 2 pokoje i kuchnia na II. piętrze, każdego czasu — ul. św. Agnieszki 7.
- 2 pokoje i kuchnia, na I lub II. piętrze, od 1go kwietnia — ulica Dietla Nr. 77. — Wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 14.
- 2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni, każdego czasu — ulica Wolska Nr. 23 (willa Wenecya).
- 1 pokój i kuchnia na parterze, każdego czasu — ulica Sebastyana Nr. 16. Wiadomość w kantorze linia A–B Nr. 43.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, które mogą być podzielone według życzenia, każdego czasu. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze od frontu i w oficynie, od 1go kwietnia — ulica Garncarska Nr. 6.
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze, każdego czasu — ul. Dietla Nr. 13.
- 4 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na II. piętrze od frontu, każdego czasu — Rynek główny Nr. 35.
- 5 pokoi, przedpokój i kuchnia na wys parterze, od 1go kwietnia — ulica Kolejowa Nr. 12.
- 5 pokoi, salon, korytarz i kuchnia — pokój kawalerski na III. piętrze — 7 pokoi i kuchnia, pokój dla służby na I. piętrze oraz stajnia i wozownia, od 1 stycznia — ulica Basztowa Nr. 9.
- Dworek piątrowy z 7 pokoi złożony, z 3 morgowym ogrodem warzywnym i owocowym, oddalony od Krakowa pół godziny drogi, od 1 kwietnia lub zaraz. — Bliższa wiadomość w Biurze.
- Sklep obszerny z pokojem oraz piwnicą, każdego czasu — ul. Garbarska Nr. 4.

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

poszukuje do wynajęcia:

- 2 partyi po 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z ogrodem, niedaleko od miasta od 1 kwietnia.
- 3 lub 4 pokoi z przedpokojem, z meblami, od każdego czasu, na miesiąc lub 6 tygodni.

Należytość biurowa: jednorazowo po wynajęciu 50 ct. od pokoju.

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

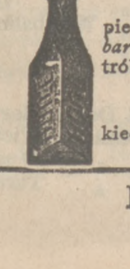
Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa do twarzy, chemicznie czysto preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30, 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i wągrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [86-1-]

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU
sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.
[141 9-26]

Najlepszemi pudrami na twarz
są
Leichnera pudry tłuste
i
Leichnera gronostaj. (tłusty) puder.
Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i pierwszorzędne artystki. Nadają one twarzy młodociano piękne zdrowe wyglądanie. Do nabycia we fabryce: w **Berlinie, Schützenstr. 31** i we wszystkich handlach perfumeryj. Tylko prawdziwe w zamkniętych puszkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.
Nowość: „Sein Spezi.“
Erinnerung an „Felix Schweighofer.“ Najlepsze pachnidło do chustek do nosa we flakonikach po 1 złr. i 1 złr. 50 cnt. [159-6-6]
L. Leichner, **fabrykant perfumów i chemik,** król. belg dostawca nadworn. teatrów.

FABRYKA ZAŁOŻONA W NOWEJ ZIEMI ROKU 1849.
APTEKA HOGG'A, 2, RUE CASTIOGLIONE W PARYŻU.
HUILE DE FOIES FRAIS de MORUE de HOGG

TRAN Z ŚWIEŻEJ WĄTROBY SZTOKFISZOWEJ, HOGG'A,
pierworodny, koloru słomy, smaku sardynek. *Na grużlicę, katar, dla dzieci słabych, bardzo pożywny.* — Tran ciemniejszego koloru, znacznie niższej ceny, pochodzi z wątrób zepsutych, co jest przyczyną jego koloru i odrażającego smaku.
(Opinia Akademii medycznej).
Tylko we flakonach trójgraniastych jak okaz — Flakony nieopatrzone na etykiecie pieczęcią Rządu Francuzkiego uważać należy za podrobione.
Dostać można we wszystkich lepszychaptekach. [282-2-]

Eine Deutsche sucht vom 1. Februar Stellung zu Kindern, ist auch bereit in Führung des Haushalts zu helfen. Auch deutsche Stunden werden billigst ertheilt. Adresse: Frau *A. Gebauer*, Krakau, Łobzowska Nr. 2. (308-3-3)

Pralnia chemiczna
JÓZEFY STROPIŃSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 28,
podejmuje się następujących robót: **wywabiania plam** z materyj jedwabnych, wełnianych, w każdym kolorze i gatunku. **Odnawiania przez zupełne odczyszczenie i farbowania na wszelkie kolory** takichże materyj. Tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy białych materyj jak: koronek, blondyn, okryć, szalów, woalek itp. **Czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór itd. itd.** Wykonywując te roboty od wielu lat z zadowolnieniem P. T. Publiczności poleca się i nadal Jej wzgledom. (74-3-3)

FERDYNAND KOSIBA
w Krakowie
ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że **przeniósł swój magazyn sukien męskich do Rynku Nr. 23 na I. piętro** nad księgarnię Gebethnera i Sp., wykonywując od lat kilkunastu w zakres fachu wchodzące suknie, jakoto: kontusze, żupany, fraki, tużurki, atile węgierskie, mundury urzędnicze i wojskowe i t. p. z gustem i elegancyą. [263 5 5]
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej Publiczności w przekonaniu, że wszelkim wymogom zadość uczynić potrafię.
Z wysokim szacunkiem
Ferdynand Kosiba.

„Concordia“
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
J. K. Pękalskiego,
poleca **TRUMNY** kruszcowe i dębowe, niezrównane okazałością i trwałością.
Suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzeb. po cenach przystępn.
Zamówienia we własnej realności: **ul. Zwierzyniecka Nr. 32.**
Adres depesz: ***„Concordia“, Pękalski, Kraków.*** (2526-17-20)

Nauczycielka do udzielania początkowej nauki dwojgu dzieciom, znajdzie zaraz umieszczenie. Adres: **B. K.** poste restante **Ustrzyki dolne.** (306-3-3)

Kilku ajentów
może znaleść stałe zajęcie. Kancya do wysokości 400 złr. jest wymaganą lub poręczenie. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej L. 1, I. piętro. (258-6-6)

Kto cierpi na kaszel,
bole piersi, chrypkę, astmę, plucie krwią, drażnienie w krtani i t. p., ma najlepszy środek domowy i leczniczy w białym syropie piersiowym. Do nabycia u aptek. W Redyka w Krakowie. (111-6-8)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[187-18-]

Leczniczo-dyetetyczne wyroby,
aptekarza
Ferdynanda Schmieda
w Cieplicach czeskich.
prawnie zabezpieczone przed naśladowaniem wyrażonym tu znakiem ochronnym.

Te wyroby leczniczo-dyetetyczne zawierają w sobie najważniejsze **żywioły lecznicze czasów najnowszych**, połączone z **wyskokiem słodowym** i są wyrabiane pod kontrolą lekarską. — Są one wypróbowane przez lekarzy i **gorąco polecane** przez lekarską prasę wiedeń.

Wyskok słodowy z tranem wątrobianym (50%), na kaszel, zołzy (chorobę angiel.), cierpienia nerwowe, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.**, w małych butelkach po **65 c.**
Wyskok słodowy Pepsin-Pancreatin z tranem wątrobianym, przy lichem trawieniu i osłabieniu, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.**, w małych butelkach **po 65 ct.**
Wyskok słodowy Pepsin Pancreatin, na nieregularne trawienie, w wielkich **but. po 1 złr. w. a.**, w małych butelkach po **65 ct.**
Wyskok słodowy Pepsin z żelazem, przy nieregularnem trawieniu i osłabieniu (0,35% metal. żelaza), w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.**, w małych butelkach po **65 ct.**
Wyskok słodowy z chininą i żelazem, przy cierpieniach gastrycznych, zawrotach głowy, braku apetytu i rekonwalescencyi, w wiek. but. po **1 złr. w. a.**, w małych but. **po 65 ct.**
Wyskok słodowy z chininą, 1% (bez goryczy) przy febrze zmiennej, cierpieniach gastrycznych, grużlicy itd., w wielk. but. po **złr. 1·10 w. a.**, w małych but. po **70 ct.**
Wyskok słodowy suchy, przy rozdrażnieniu organów oddechowych. Cena but. **złr. 1·30 w. a.**
Wyskok słodowy płynny (z dyastazą). Cena but. **60 ct. w. a.**
Wyskok słodowy, najczystszy środek pożywny dla dzieci. Cena but. **złr. 1·30 w. a.**
Wyskok z warzyw (13,45% Proteïny), znakomity środek pożywczy dla dzieci i rekonwalescentów. Cena but. **złr. 1·35 w. a.** [193-2-]

Główna ekspedycya w aptece **Ferd. Schmieda w Cieplicach czeskich.**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kotylionowe i karnawałowe przedmioty jak: ordery, maski, nakrycia na głowę, cukierki strzelające, przybory, ozdoby itd. itp.
Ed. Boschan w Wiedniu, **Jasomirgottstrasse Nr. 6.**
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. [179-3 6]

NAJTANSZE GŁÓWNE WYGRANE
wygrać można już **1 lutego** przez zakupno następnych losów na częściowe spłaty:

losy budowy bazyliki:

1 los na 10 miesięcznych spłat po złr. 1·—
5 „ „ 17 „ „ „ „ 3·—
Ciągnienie 1 lutego. Główna wygrana: **100,000 złr.** Rocznie **3** ciągnienia.

WŁOSKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA:

1 los na 16 miesięcznych spłat po złr. 1·—
3 „ „ 20 „ „ „ „ 2·40
5 „ „ 20 „ „ „ „ 4·—
Ciągnienie 1 lutego. Głów. wygr. lirów **150.000.** Rocznie **4** ciągnienia. Poręczone przez rząd.

Następnie:

kwity udziałowe
na

1 los budowy bazyliki 1 „ włos. Czer. krzyża	*na 12 miesięczn. spłat po złr. 2·05*	**7** ciągnień rocznie z główn. wygranemi złr. 625,000.
1 los budowy bazyliki 1 „ włosk. Czerwon. krzyża 1 „ austr. „ „	*na 20 mies. spłat po złr. 2·20.*	**10** ciągnień rocznie z głównemi wygranemi **złr. 715,000.**
1 los budowy bazyliki 1 „ włosk. Czerwon. krzyża 1 „ austr. „ „ 1 „ węgier. „ „	*na 20 miesięczn. spłat po złr. 2·75.*	**13** ciągnień rocznie z głów. wygranemi złr. 765,000.

Już po złożeniu pierwszej spłaty gra kupujący na wszystkie wygrane sam jeden. Strata jest przytem niemożebną, gdyż każdy z tych losów musi być wyciągniętym, a nawet najmniejsza wygrana jest wyższą od ceny zakupna. [81-4-4]
Wszelkie losy oryginalne ściśle po kursie dziennym.
Kantor wymiany Werner & Comp.
w Wiedniu, verlängerte Wipplingerstrasse 43.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181-57)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*